Nr 113. Kraków, 18 Maja — Sroda Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od mieisca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

Kraków 17 maja.

Przegląd Polityczny.

Wątpić już chyba nie można, że Izba deputowanych ukończy w bieżącym tygodniu rozprawy budżetowe i uchwali ustawę skarbową. Sesya jednak tegoroczna na tem się nie skończy, bo jeszcze kilka ważnych spraw ma być załatwionych, a nadto, jak donoszą dzienniki, ma nastąpić w posiedzeniach przerwa kilkodniowa, albowiem deputowani czescy zamierzają udać się do Pragi na uroczystość wjazdu arcyksięstwa Rudolfów, którzy mieszkać tam mają w zamku królewskim. Ponieważ zaś ważne przedłożenia przyjdą na stół Izby, tak, iż prawica nie może obyć się bez głosów czeskich, przeto posiedzenia mają być na te kilka dni odroczone.

Rząd wniósł wczoraj w Izbie, według doniesień telegraficznych, obie ustawy odnoszące się do założenia uniwersytetu czeskiego w Pradze. Ustawa o ogólnéj sumie podatku gruntowego ma być zamieszczoną na porządku dziennym już następnego posiedzenia Izby wyższéj.

Z Warszawy donoszą do *Pol. Corr.*, że niektóre podejrzane indywidua chciały zużytkować powstałe pogłoski o wybuchłych w głębi Rosyi napadach na żydów, celem wywołania podobnych ekscesów w Warszawie. Rozrzucano między lud plakaty treści podburzającej, a nawet w skutek tej agitacyi na jednym z placów publicznych przyszło do wybryków, które jednak miały tylko cechę zwykłego ulicznego zbiegowiska i nie pociągnęły za sobą żadnych godnych pożałowania skutków. Poczyniono niejakie aresztowania. Wszystkie warszawskie pisma napominają publiczność, aby nie dawała ucha podobnym podszeptom niegodnym i nie narażała na szwank honoru stolicy. Zresztą nawet w kołach żydowskich nie panuje żadna obawa. Spokój jest zupełny.

Do Petersburga przybył jenerał Skobelew w towarzystwie moskiewskiego gubernatora ks. Dołgorukiego.

Proklamacya Drentelna wzywa dobrze myślących do wskazania władzy podżegaczy. Podług doniesienia *N. fr. Presse* jenerał Drenteln ma zamiar podać się do dymisyi.

Dziś rozpoczyna parlament niemiecki czynności swoje po przerwie kilkodniowéj i przystąpić ma do trzeciego czytania ustawy o dwuletnim budżecie i czteroletnim okresie powodowanym. Druga część tego wniosku utrzyma się, ale wątpić można, aby pierwsza znalazła większość. Co zaś się tyczy ustawy o zabezpieczeniu robotników, rząd zapewne, aby zasada ustawy ostała się, przyjmie poprawki komisyi, żądające, aby każdy kraj Rzeszy niemieckiéj urządził u siebie odrębną asekuracyę robotników.

Sella wezwany przez króla Humberta, podjął się polecenia złożenia nowego gabinetu, a jednak jeszcze w końcu kwietnia podczas poprzedniego przesilenia gabinetowego nie chciał był podjąć się téj misyi. Sądzimy, że jest ona dziś o tyle łatwiejsza, iż nowy rząd będzie miał do czynienia z faktem dokonanym, jakim jest traktat francusko-tunetański, gdy przed parą jeszcze tygodniami musiałby Sella przyjąć na barki swoje nierozwiązaną kwestyę tunetańską, która też pogrzebała Cairolego. Sella będzie mógł zrobić zwrot ku prawemu środkowi i z jego łona wybrać kolegów. Ale niepodobna przewidzieć, czy cała skombinowana lewica nie uderzy na niego. Król Humbert nie chciał przystać na nowe wybory, któremi pragnął się ratować Cairoli; ale w usposobieniu rozdrażnionem, w jakiem znajdują się całe Włochy, czując się upokorzonemi wobec Francyi, nowe wybory mogą dać rezultat jeszcze bardziéj nieprzychylny prawemu środkowi, a przeto trzeba wątpić, aby Sella zaczął urzędowanie swoje od rozwiązania Izby. Jednak ma się domagać rozwiązania Izby i z tego powodu król naradzał się z prezesem Izby Farinim. W obecnym składzie Izby liczącej 508 członków, prawica rozporządza 150 głosami; lewica zaś dzieli się na 220 pod wodzą Cairolego i Depretisa, 40 do 45 pod wodzą Nicotery, 30 do 35 tworzy nową grupę Coppina, 20 należy do czystych radykalistów, tyluż do partyi radykalnej Zanardallego, uważającej monarchię za stan przejściowy i kilka głosów ma za sobą Crispi.

Polit. Corr. zapewnia na podstawie informacyi z Rzymu, że nie jest prawdą, aby rząd włoski poczynił zapytania u rządów mocarstw, czy umowa francusko-tunetańska ma być poddaną konferencyi europejskiej.

Béj Tunetański przyparty dopiero do ściany podpisał traktat oddający Francyi kraj swój pod zarząd naczelny, a to przekonawszy się, że Włochy nie dały mu pomocy a rząd angielski nie myśli kruszyć za niego kopii. Protestacye jego do państw europejskich nie wywołały dotąd żadnéj noty dyplomatycznéj i zapewne ten sam los spotka protestacye Porty. Pociski zaś dzienników włoskich i angielskich na Francyę nie wpłyną na wypadki. Przynajmniéj do téj chwili jużby odezwał się który z rządów europejskich prócz włoskiego przeciw traktatowi zawartemu w rezydencyi beja. Wprawdzie okólnik Barthélemego mówił tylko o poskromieniu Chrumirów i o uzyskaniu od beja rękojmij spokoju na przyszłość, ale warunki umowy, lubo nie mówią o zaborze Tunisu ani o obaleniu rządów beja, oddają w ręce Francyi wszystkie miejsca, w których ta zechce trzymać załogi swoje dla własnego bezpieczeństwa, oraz zupełną kontrolę nad aktami politycznemi beja. Teraz pod pozorem obsaczenia Chrumirów i ukarania ich, wojsko francuskie zajmuje ważne stanowiska w Tunisie.

Zapowiedziane przedłożenie parlamentowi angielskiemu aktów do sprawy tunetańskiej, szczególniej co się tyczy oświadczeń Barthélemego zrobionych lordowi Lyonsowi, dziś albo jutro nastąpi. Wczoraj wieczór miał bar. Worms interpelować rząd o prześladowanie żydów w Rosyi a mianowicie: czy rząd zamierza czynić przedstawienia rządowi rosyjskiemu z powodu napadów na żydów w południowej Rosyi i czy rząd zamierza przedsiębrać w tej sprawie środki odpowiednie tym, jakich użył z powodu prześladowania żydów w Rumunii i okrucieństw baszy-bozuków w Bułgaryi.

Drugie czytanie ustawy agraryjnéj irlandzkiéj nie rychło się skończy. Mimo częściowego stanu oblężenia w Irlandyi, przestępstwa agraryjne zwiększają się. W kwietniu bowiem policya dowiedziała się o 295 wykroczeniach tego rodzaju, to jest 150 więcéj niż przed rokiem. W téj liczbie wymienione są dwa skrytobójstwa, jedno zabójstwo, dwa zamachy na życie, 45 podpaleń i 100 listów odgrażających się.

Układy Anglii z Hiszpanią o Gibraltar od dawna prowadzone, nie tyczą się wcale oddania tej twierdzy Hiszpanom, lecz tylko uregulowania pasa granicznego i zapobieżenia kontrabandzie.

Ostatnie posiedzenie konferencyi ambasadorów w Konstantynopolu spełzło na niczem. Delegowani tureccy oświadczyli, że dotąd nie są upoważnieni do cofnięcia czterech punktów, które mocarstwa europejskie odrzuciły, reprezentanci zaś mocarstw oświadczyli, że pierwéj punkta te muszą być cofnięte, nim do dalszych obrad przystąpić będzie można. O warunkach saméj konwencyi rozmawiano tylko ubocznie. Delegowani tureccy rzucili myśl, aby terytorya mające być Grecyi oddanemi, podzielić na sześć części, z których każda w jednym tygodniu oddaną zostanie; ambasadorowie wymagali, aby je tylko na trzy części podzielić i w trzy tygodnie oddanie ich uskutecznić.

Co do oznaczenia wysokości długu państwowego tureckiego, jaki Grecya na siebie ma przyjąć, Turcy przyjęli zasadę skapitalizowania dochodów Tesalii i części Epiru dla Grecyi przeznaczonéj, z czasów, kiedy te były najwyższemi i regularnie wpływały; ambasadorowie odbywają teraz narady między sobą, aby zaproponować inną metodę obliczenia téj części długu tureckiego.

Telegram *Bióra koresp.* z Zofii d. 14 b. m. zaprzecza zamiarowi ks. Bułgarskiego zawieszenia konstytucyi na lat siedm i pogłoskom o zamierzonej reformie konstytucyi, wspomina natomiast o licznych adresach z kraju pochwalających zdania w proklamacyi księcia wyrażone.

Z Paryża donoszą d. 16 b. m., że ambasadorowie wezwali Portę, aby prace przygotowawcze do narad nad konwencyą przyspieszyła.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 14 maja.

(152-gie posiedzenie Izby poselskiej.)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 min. 15.

Prezes gabinetu hr. Taaffe zabiera głos i w sposób bardzo szczegółowy odpowiada na interpelacyę pos. Kowalskiego w sprawie krzywd jakoby wyrządzonych Rusinom przy spisie ludności. Po szczegółowem przedstawieniu faktów odpowiedź rządu powiada: Z tego przedstawienia rezultatów śledztwa co do wszystkich przywiedzionych w interpelacyj pos. Kowalskiego punktów użalania pokazuje się całkiem jasno, że skargi wytaczane przeciw władzom galicyjskim i organom popisowym w ogólności są nieuzasadnione; dalej że gdzie rzeczywiście zaszła w postępowaniu niektórych organów spisowych nieprawidłowość jakaś co do rzeczy samej lub co do formy, tam władze galicyjskie tuż po otrzymaniu wiadomości natychmiast jej zapobiegały należycie; nakoniec, że wśród takich okoliczności rząd nie ma już żadnej przyczyny wydawać jeszcze jakiekolwiek rozporządzenia.

Dalej odpowiada prezes gabinetu w podobnym duchu na interpelacyę pos. Harracha w sprawie krzywd wyrządzonych Czechom w Wiedniu.

Pos. Schönerer opowiada zdarzenie, że komuś odmówiono biletu na galeryę Izby poselskiej z umotywowaniem, że on nie jest pewnie bezpośrednio opodatkowanym, i zapytuje prezesa, czy myśli zapobiedź takiej samowoli w wydawaniu biletów.

Prezes Smolka odpowiada, że już poinformował się dokładnie o tem zdarzeniu. Spotkało to pewnego bardzo młodziutkiego pana (żyda), który zażądał był biletu w sposób bardzo nieprzyzwoity, na co urzędnik wydający bilety odpowiedział mu, że on bardzo młody jeszcze i prawdopodobnie nie płaci podatków bezpośrednich. *(Wesołość.)* Odpowiedź ta była niepotrzebna, ale ani w zarzucie młodzieńczości, ani w uwadze o niepłacaniu podatków nie ma nic obrażającego. Poleciłem urzędnikom uprzejmość, ale i po publiczności spodziewam się przyzwoitego zachowania. *(Brawo!* z prawicy).

Izba przystępuje do porządku dziennego, t. j. do dalszego ciągu szczegółowej dyskusyi budżetowej.

Nasamprzód poseł Menger w odpowiedzi na wczorajszą replikę posła Hausnera powołuje się na swoje słowa w dyskusyi nad projektem o podatku osobisto dochodowym (w r. 1877), że uważa wprawdzie podatek ten za postulat sprawiedliwości, ale nie spodziewa się po nim wiele.

Idzie pod dyskusyę rozdział „stęple“; wydatki 357,000 złr. dochody 16.800,000 złr. (obie sumy zgodnie z prel. rząd.). Uchwalono go po kilku uwagach posła Wildauera o niewłaściwości stęplowania listów kupieckich, domagających się zapłacenia rachunku, na co komisarz rząd. radca ministeryalny p. Chiari odpowiedział, że stósownie do orzeczenia trybunału administracyjnego ulegają stęplowi te tylko listy, które równają się rachunkowi kupieckiemu.

Bez dyskusyi uchwalono rozdział „należytości skarbowe“; wydatki 421,000 złotych reńsk., dochody 31,800,000 (obie sumy zgodnie z prelim. rządowym).

Następuje „loterya“; wydatki 12,470,000 złr., dochody 20,222,000 złr. (obie liczby zgodne z prelim. rząd.).

Poseł Roser przedstawia zgubne skutki loteryi, niegodne państwa. W zasadzie rząd zawsze oświadcza się za zniesieniem loteryi, a jednak w praktyce nic się nie dzieje. Mówca wnosi rezolucyę, aby rząd na sesyi następnej wniósł projekt o zniesieniu tej instytucyi.

Poseł Hausner poddaje krytyce rezolucyę, wniesioną przez komisyę budżetową, która brzmi: „Wzywa się rząd, aby zastanowił się nad sposobami ku ograniczeniu udziału w małej loteryi i aby o tem zdał sprawę przy wniesieniu preliminarza na r. 1882, lub żeby wniósł właściwy projekt“. Zdaje się, że komisya budżetowa sama nie wie, jak się wziąć do tego ograniczenia. Mówca przypomina swoją propozycyę, uczynioną w roku zeszłym, ale odrzuconą. W tym roku zaproponował w komisyi zniżenie stawek na 20 cent., ale i to zwalczono. Będąc bezwarunkowo za zniesieniem loteryi, liczył się w propozycyach swych z potrzebami państwa i proponował sposób pokrycia ubytku w dochodach loteryjnych, ale ze strony przeciwnej nazwano go idealistą. Idealizm atoli stworzył już wiele dobrego i wielkiego, jako to: zniesienie niewoli, zabezpieczenia i tym podobne. — Nie trzeba pogardzać idealizmem; społeczeństwo pozbawione idealizmu, zwróci się ku socyalizmowi i nihilizmowi. *(Huczne brawo! z prawicy)*. Dziwi mię nie pomału, że ci członkowie wys. Izby, którzy uchodzą za ekonomistów, nie uczestniczą w walce przeciw loteryi, wiara w nieodzowność 7,800,000 złr. dochodu z loteryi, trzyma ich w zaklętem kółku. A jednak powinien się znaleść i znalazłby sposób, aby wynagrodzić państwu ten ubytek, a pozostawić te miliony w kieszeni ludności. Mówca powiada nakoniec, że zabrał głos tylko *ad salvandam animam*; nie czyni wniosku, pozostawiając inicyatywę rządowi. (*Oklaski*).

Specyalny sprawozdawca komisyi poseł Smarzewski zgadza się z preopinantami co do zgubności loteryi, ale mniema, że w dzisiejszych okolicznościach trudno skarbowi zrzekać się blizko 8 milionów dochodu.

Poczem uchwalono wymienione powyżej sumy.

Bez dyskusyi uchwalono rozdziały: „myta“, wydatki 32,000 złr. (zgodnie z prel. rząd.), dochody 2,400,000 złr. (o 84,000 złr. mniej od prel. rząd.); „znaczkowanie złota i srebra“, wydatki 66,700 złr., dochody 184,500 złr. (zgodnie z prel. rząd.); „budynki dykasteryalne“, wydatki 153,118 złr., dochody 119,841 złr. (zgodnie z prel. rząd.); „fiskalność“, wydatki 8,000 złr. (zgodnie z prel. rząd.), dochody 120,000 złr. (o 10,000 złr. mniej od prel. rząd.); „drukarnia skarbowa“, wydatki 1,083,000 złr. (o 700 złr. mniej od prel. rząd.), dochody 1,186,700 złr. (zgodnie z prel. rząd.); „remanenty z sprzedanej własności skarbowej“, wydatki 2,100 złr., dochody 9,200 złr. (zgodnie z prel. rząd.).

Następujący rozdział „mennictwo“, 360,300 złr. (zgodnie z prel. rząd. po dodaniu 159,800 złr. kosztów wybicia nowej monety zdawkowej), dochody 389,100 złr. (zgodnie z prel. rząd. przez formę rachunkową), uchwalono po wycieczce posła Auspitza przeciw ministrowi skarbu w sprawie stanowiska delegatów austryackich na paryskim kongresie monetarnym.

Ogółem przeto wydatki stałe ministerstwa skarbu czynią 93,137,758 złr. (o 146,440 złr. mniej od prel. rząd.), dochody 353,962,721 złr. (o 980,000 złr. więcej od prel. rząd.).

Następuje etat ministerstwa handlu. Idą pod dyskusye wydatki właściwe skarbowe 2,509,900 złr. (o 22,609 złr. mniej od prel. rząd.).

Poseł Hallwich poddaje krytyce ujemnej handlowo-celną politykę rządu.

Poseł Russ poddaje takiejże krytyce kolejową politykę rządu, szczególniej obszernie rozwodząc się o kolei podkarpackiej w duchu przeciwnym.

Przewodniczący w tej chwili drugi wiceprezes Gödel-Lannoy przyzywa go nareszcie do rzeczy.

Minister handlu bar. Pino odpowiada krótko na wywody preopinantów, zwalczając je liczbami i faktami; o kolei Podkarpackiej zaś mówić nie chce, bo będzie do tego sposobność, gdy projekt stanie na porządku dziennym.

Poseł Teuschl poleca uwadze rządu żeglugę tryesteńską, której Węgrzy z Rjeką sprawiają ogromną konkurencyę.

Poseł Steudel wnosi rezolucyę żądającą dla spraw przemysłowych osobnego wydziału w ministerstwie handlu lub spraw wewnętrznych. Rezolucya poparta.

Poseł Süss polemizuje przeciw wywodom ministra handlu o lepszych dochodach z kolei imienia arcyksięcia Rudolfa i ujmuje się również za Tryestem.

Poseł Haase pragnie jednolitego kierownictwa dla szkół przemysłowych.

Poseł Mikiszka żąda energiczniejszego zajmowania się temiż szkołami.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 4-tej. — Następne w poniedziałek.

Petersburg 13 maja.

○ Doniosłem wam wczoraj telegrafem, że hr. Loris-Melikow, minister wojny, Milutin i minister finansów Abaza zachorowali. Sądzę, że pomiędzy czytelnikami waszemi nie znalazł się zapewne nikt, coby nie zrozumiał, jakie ma znaczenie w języku cenzuralnym rosyjskim, jednoczesna choroba trzech ministrów (użyliśmy też właściwego wyrazu *Red.*). Rzeczywiście wszyscy trzej mężowie stanu podali się onegdaj do dymisyi. Postaram się w chronologicznym porządku opisać te fazy, jakie przechodziło obecne przesilenie ministeryalne.

W ostatnim liście zdałem wam sprawę z wrażenia, jakie wywarł na społeczeństwo rosyjskie najnowszy manifest cesarski. Do charakterystyki tej dodać tylko mogę, że mimo wszystkich okoliczności łagodzących, jakiemi starała się tutejsza prasa ten najnowszy krok rządu usprawiedliwić, w całem społeczeństwie ustaliło się przekonanie, że to jest krok chybiony. Dziwiono się powszechnie, że hr. Loris Melikow mógł się zgodzić i na ogłoszenie manifestu i samą jego redakcyę. Wprawdzie w manifeście jest powołanie się na łagodność rządów ojcowskich, którą tak wiele osiągnięto, ale niczem nie zaznaczono, że Aleksander III pragnie wstąpić w ślady swego ojca. Natomiast kilkakrotnie i bardzo silnie zaakcentowano, że NPan za główny i najświętszy swój obowiązek uważa obronę absolutyzmu od wszelkich nań zamachów. Takie uroczyste oświadczenie przyjęto za jednoznaczne z zaprzeczeniem wszelkich reform.

Zanim wyjaśnię rolę hr. Loris Melikowa, jaką odegrał w historyi manifestu, muszę paroma słowy scharakteryzować opinię tutejszej inteligencyi o t. z. konstytucyi i parlamentaryzmie. Otóż o ile sądzić mogę, o prawdziwej konstytucyi w europejskim duchu i formie, nawet stronnictwo liberalne nie marzy, byłobyto za zbyt ostre przejście z jednej formy państwowej do drugiej. Wiedziano bardzo dobrze, że o żadnem zgromadzeniu ustawodawczem, jak na teraz przynajmniej mowy być jeszcze nie może. Wszystkie projektowane reformy hr. Loris Melikowa miały na celu tylko wywalczenie większej samodzielności dla istniejącego samorządu lokalnego, ujednostajnienie działalności administracyjnej, wprowadzenie ładu i porządku w gospodarstwie ekonomicznem, ukrócenie nadużyć władzy, swobodę sumienia i pracy, wre-

Część literacko-artystyczna.

RZUT OKA
na teraźniejszy stan piśmiennictwa czeskiego.

(Ciąg dalszy).

Zawód pisarza dramatycznego rozpoczął komedyą: *Z czasów Kotylonu* w trzech aktach odegraną po raz pierwszy 9go marca 1867. Jest to pod względem wykwintnej dykcyi, dowcipu, tudzież efektów scenicznych prawdziwe arcydziełko a tak przesiąkłe duchem francuskim, że przeciwnicy autora dotąd napróżno w dziełach Scribego szukają oryginału. W historycznej tragedyi *Baron Görz* (21 stycznia 1868), grywanej właśnie wtenczas, gdy w Czechach wrzała najzaciętsza walka z rządem centralistycznym, publiczność dopatrywała się przytyków do hr. Beusta — choć zresztą pan Bozdiech żartuje sobie z polityki. Również przychylnego przyjęcia doznała komedya: *Próba męża stanu* (1872). Najznakomitszym utworem p. Bozdiecha jest wielka komedya: *Svieta pan v županu*, (1875) w której bardzo dowcipnie przedstawił światowładnego Napoleona Igo, ulegającego w walce z paniami otoczenia swego, na temat: „my rządzimy światem, a nami kobiety“. Ze wszechmiar znakomita komedya ta doznała jak najchlubniejszego przyjęcia i stała się ulubioną sztuką repertoarową, aż p. Bozdiech w chwili jakiegoś zatargu z dyrekcyą, zabrał ją i dotąd nie pozwala przedstawiać. Wezwany do napisania dramatu na otwarcie nowego teatru, przeznaczył na ten cel wydrukowaną już, ale nie graną dotąd w tutejszym teatrze tragedyę *Awanturnicy*, z czasów cesarza Rudolfa. Wszystkie dramata Bozdiecha odznaczają się dokładną znajomością techniki scenicznej, mistrzowską dykcyą i wyższym dowcipem. Zebrane dzieła jego mają wyjść niebawem w wydaniu francuskiem; on sam przełożył kilka komedyj francuskich, pomiędzy innemi *Fernandę*, na czeskie. Odmiennie od pana Jerzabka, który w swych dramatach uosabia zawsze tendencye społeczne lub polityczne, p. Bozdiech uprawia sztukę dla sztuki; u pierwszego przeważa uczucie i patos dramatyczny, u drugiego dowcip oraz ironia.

Trzeci z wymienionych powyżej pisarzy Józef Jerzy Kolar należy do starszego pokolenia. Urodził się bowiem w Pradze 9 lutego r. 1812. Odbywszy nauki przygotowawcze w gimnazyum nowomiejskiem, od r. 1830 uczęszczał na fakultet filozoficzny uniwersytetu. Następnie został nauczycielem domowym w zamożnej rodzinie madziarskiej, zamieszkałej w Peszcie. Tam zaprzyjaźnił się z autorem *Slavy Dcery*, Janem Kolarem, który jak wiadomo, głównie przyczynił się do wskrzeszenia piśmiennictwa czeskiego i także korzystnie wpłynął na młodego rodaka i imiennika. Tam też, według życiorysu, zamieszczonego w *Słowniku naucznym*, ciężką otrzymał ranę w pojedynku, który był następstwem sprzeczki o pierwszeństwo Madziarów lub Słowian. Po trzechletnim pobycie w Peszcie powrócił do Pragi, zawarł znajomość z Tylem, który dla teatru czeskiego był tem, czem u nas Bogusławski, zaczął pisać lub przerabiać sztuki dla teatru czeskiego i sam występował na przedstawieniach amatorskich.

Wówczas w teatrze krajowym, czyli jak się zwał urzędownie „stanowym“, odbywały się codziennie przedstawienia niemieckie, a tylko w niedziele po południu przedstawienia czeskie. Zdolniejsi aktorzy czescy występowali równocześnie w sztukach niemieckich. I tak też p. Kolar w r. 1839 wystąpił w teatrze niemieckim w roli br. Beniowskiego w znanej komedyi Kotzebuego i to z tak wielkiem powodzeniem, że odtąd stanowczo przylgnął do teatru. W miarę jak obok niemieckiego rozwijał się czeski i stawał się samodzielniejszym, p. Kolar głównie występował w czeskim i to w rolach intrygantów, nie ustając przy tem kształcić się wszechstronnie, jakoż przestudyował nawet ciemny system Hegla. W r. 1869 został artystycznym dyrektorem teatru czeskiego. Jedna z najświetniejszych ról p. Kolara była rola Mefista w *Fauscie*, którego też znakomicie przełożył na język czeski. Złośliwi twierdzą, że p. Kolar zbytecznie przejął się rolą Mefista. Rzecz oczywista, że pomiędzy dyrektorem tak dowcipnym, sarkastycznym i dumnym z swych literackich zasług, jak p. Kolar, a dramaturgiem, jak p. Bozdiech, trudna była zgoda. Ztąd zatargi, o których wspomnieliśmy powyżej. Około r. 1873 p. Kolar z pensyą artystów teatrów krajowych usunął się z teatru, nieustając mimo podeszłego wieku w wielostronej czynności literackiej.

Jako wzorowy tłumacz *Fausta*, niektórych tragedyj Szylera, mianowicie zaś dramatów Szekspira, p. Kolar zaskarbił sobie wielkie zasługi około repertoaru teatru czeskiego. Nie wymieniając licznych romantycznych nowel jego i rozpraw, któremi zasilał czasopisma, a pomiędzy któremi odznaczały się jego sprawozdania stałe o wystawie sztuk pięknych, ogłaszane pod przybranem imieniem Medarda w *Polityce*, wyliczamy tylko oryginalne dramata p. Kolara. Tragedya *Monika* (1847) przypomina poniekąd niemieckie dramata fatalistyczne (Schicksalsdramen) *Śmierć Żyski*, przedewszystkiem zaś tragedya *Magelona* (1851) osnuta na tle czasów cesarza Rudolfa zjednały autorowi powszechne uznanie. W ostatnich czasach napisał dramata: *Prazki żyd* (1872) i *Mistrz Hieronim* (1878), którego przedstawienia nie dopuściła władza. Odpowiednio do wezwania spółki teatru napisał teraz wielką tragedyę: *Upadek domu Smirzyckich* z czasów 30-letniej wojny, który to utwór podobno zawiera nadzwyczaj poetyczne ustępy, a mianowicie wspaniałe zakończenie, ale rozpoczyna się pogrzebem i dlatego nie stosuje się na otwarcie nowego teatru.

Podręczniki piśmiennictwa czeskiego uznają w dramatach p. Kolara „świetny styl i znamienitą technikę sceniczną“. (Fr. Bayer: Dejiny literatury ceske“; Ołomuniec 1879), ale odznaczają się „oryginalnością i dokładnością w odtworzeniu charakterów“. (K. Tieftrunk: „Historie lit. cesk“; Praga 1874).

Wacław Wilczek (Vlček) urodził się 1 września r. 1839 w Strzechowie z rodziny włościańskiej, uczęszczał na gimnazyum w Pradze i tutaj odbył studya uniwersyteckie na fakultecie filozoficznym. W r. 1863 został suplentem przy tutejszem staromiejskiem gimnazyum, następnie profesorem w Budziejowicach, skąd w roku 1867 przeniósł się do Pragi, jako współpracownik *Hlasu*, następnie *Obrany*. W roku 1871 założył pierwszy miesięczny przegląd czeski na większą skalę *Osvetę*, którą dotąd wydaje podobno z wielkiem powodzeniem. Jeszcze w czasach uniwersyteckich zwrócił na siebie uwagę „Powiastkami z kraju“ i „Obrazkami z naszych wiosek“. W roku 1863 wydał romans „Po północy“. Później w *Oświecie* zamieścił powieści „Golgota a Tabor“ z czasów husyckich, „Wawrzynowy wieniec“, osnuty na tle stosunków dzisiejszych i inne. Zawód pisarza dramatycznego rozpoczął w r. 1861 tragedyą *Sobiesław*. Następnie napisał tragedye historyczne *Przemysław Ottokar*, *Eliza Przemysława* (1866) *Milada* (1868) *Vlasta* (1870) odznaczające się patosem patryotycznym. Na otwarcie wielkiego teatru przeznaczył tragedyę *Lipany*, którą podobno spółka teatru ze względu na szlachtę czeską waha się przedstawić. Pod Lipanami, jak wiadomo, umiarkowane, narodnie stronnictwo czeskie zgromiło żywioły radykalne i anarchiczne. Czy właśnie takie temata na czasie, gdy narodowi czeskiemu potrzeba przedewszystkiem jedności i solidarności, niech sumiennie rozważą pisarze czescy.

Obok czterech wymienionych powyżej bardzo wielu innych pisarzy starszych i młodszych pracuje na polu poezyi dramatycznej. Mianowicie J. W. Frycz, (*Sąd Libuszyn*, *Jan Mazepa* i t. d.) który też tłumaczył wiele utworów naszych, zwłaszcza *Irydiona*; Jan Neruda *(Franciska di Rimini)*, Franc. Zakregi *(Podiebradiwna* i t. d.); Józef Stolba, autor ładnych komedyj, aktor J. Szamberk, zasilający repertoar arcyzabawnemi „possami“, Fr. Szubert, sekretarz klubu czeskiego *(Wnuk z Rozemberka)*, J. Sokol, spółredaktor *Pokroku* Strouperniсky (*Cerne dusze*), Krajnik i inni. Z powodu otwarcia wielkiego teatru wystąpił także uczony filozof i estetyk czeski, profesor uniwersytetu Dr Józef Durdik z dramatem: *Stanisław i Ludmila*, który pomimo sielankowego tytułu osnuty na ponurem tle z czasów husyckich. Pomiędzy tłumaczami dramatów polskich odznaczają się Fr. Wł. Howorka (*Mazepa*, *Kalosze* Fredry), Schwab-Polabsky, (*Przyjaciele Hioba*, *Sąsiedzi* i t. d.) Celestyn Frycz, Edward Jelinek i inni.

(Dalszy ciąg nastąpi).

szcie zaniechanie polityki tępienia nierosyjskich narodowości w skład państwa wchodzących. Ponieważ do takich głęboko sięgających reform inicyatywa administracyjna nie wystarczyła, proponowano więc rozpatrzenie wszystkich projektów mającej się zwołać komisyi redakcyjnej złożonej z deputatów wszystkich gubernij. Komisya ta miała mieć charakter instytucyi czasowej *ad hoc* i doradczej. Uchwały jej miały być dopiero rozpatrywane w Radzie państwa i następnie przedstawione do decyzyi NPana, który pozostawia sobie ostateczną decyzyę zgodną albo z większością, albo z mniejszością. Rzecz prosta, że wszystkie te reformy obracały się ściśle w ramach dzisiejszego ustroju państwowego Rosyi i żadnem ze swoich ostrz nie zwracały się przeciwko idei samodzierżawia.

Z tego stanowiska uważany manifest mógł być tłómaczony dwuznacznie, t. j. albo jako uroczyste wyprzysiężenie się wszelkich reform, albo też jako zapowiedź takich tylko reform, które nie wychodzą po za ramki absolutyzmu. Kiedy więc wczoraj rano gruchnęła wieść po mieście, że pp. Loris-Melikow, Abaza i Milutyn podali się do dymisyi, zrozumiano, że nie tyle tekst manifestu, ile raczej okoliczności towarzyszące jego pojawieniu się musiały wpłynąć na decyzyę ministrów. Rzeczywistość usprawiedliwiła najzupełniej te przypuszczenia.

Manifest został zredagowany przez pp. Pobiedonoscewa, Katkowa i Czernajewa, prowodyrów stronnictwa panslawistycznego z pośrednim udziałem Ignatiewa, bez wiedzy hr. Loris-Melikowa i pozostałych ministrów. Hr. Loris-Melikow dowiedział się o istnieniu manifestu dopiero we wtorek wieczorem, w wilię jego ogłoszenia, t. j. wtedy, kiedy tenże został już wyekspedyowany do drukarni *Gońca urzędowego*. Żeby nadać jeszcze uroczystsze znaczenie manifestowi, nie pomieszczono go w środowym *Gońcu urzędowym*, który wychodzi rano, ale w oddzielnym nadzwyczajnym dodatku tegoż dnia we środę o godz. 1ej po południu t. j. w chwili, w której Cesarz po odbytej paradzie wojskowej udał się do kaplicy zbudowanej na miejscu katastrofy 13go marca. Mimo tego zręcznego *mise en scene*, manifest zbyt mgisto zredagowany i niezrozumiany przez rząd, nie zrobił żadnego wrażenia.

Hr. Loris-Melikow mimo, że głęboko dotknięty, wziął jednak udział w paradzie. Cesarz bardzo uprzejmie i rozrzewniająco z nim rozmawiał. W dwie godziny potem hr. Loris-Melikow powróciwszy do domu przesłał N. Panu podanie się do dymisyi dla „słabości zdrowia.“ Toż samo zrobił minister finansów Abaza. Krąży wieść, że podobnie postąpił sobie minister wojny Milutyn, chociaż tego osobiście sprawdzić nie mogłem, natomiast z wszelką pewnością donieść mogę, że wczoraj podania o dymisyę wręczyli także ministter spraw zagranicznych Giers i minister oświaty bar. Nicolai.

Najbliższą przyczyną podania się hr. Loris-Melikowa i jego kolegów do dymisyi był naturalnie fakt, że tak ważny akt polityczny został spełnioay po za ich plecami, i to w tydzień po utworzeniu się jednorodnego „gabinetu.“ Dalszą chociaż ważniejszą przyczyną jest rozwielmożnienie się stronnictwa panslawistycznego z p. Pobiedonescewem na czele. Panuje ogólne przekonanie, że następcą hr. Loris-Melikowa będzie Ignatjew. Jakie znaczenie będzie miała jego nominacya, łatwo zrozumieć. To pewna, że Europa z wielką ufnością nie przyjmie nowego sternika skołatanej nawy rosyjskiego państwa.

Namiestnik mianował praktykanta sądowego w sądzie krajowym w Krakowie Stanisława Mazurkiewicza koncypistą dyrekcyi policyi w Krakowie.

Naczelny dyrektor poczt przeniósł oficyała pocztowego Kazimierza Strzeleckiego ze Lwowa do Sambora, a asystentów pocztowych Władysława Kohmana z Brzeżan i Onufrego Diakowicza z Podwołoczysk do Lwowa i mianował asystentami pocztowymi praktykantów pocztowych: Wilhelma Fingera i Emila Albrechta w Jarosławiu, dalej ekspedytorów pocztowych Wilhelma Lanceta we Lwowie, a Jana Terleckiego w Jarosławiu, nakoniec sierżantów rachunkowych Alfreda Wąsowicza w Podwołoczyskach, a Leopolda Mayera w Krakowie

---

Ziemie Polskie.

Samorząd miejski w Królestwie Polskiem, jak donoszą *Warszawskiemu Dniewnikowi* z Petersburga ma wkrótce być wprowadzonym już stanowczo, na zasadzie ustawy z 1870, obowiązujące, w Rosyi. Z rozkazu Cara utworzoną została w Petersburgu specyalna dla tej sprawy komisya pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych. Do składu tej komisyi wchodzą: członkowie ministerstw spraw wewnętrznych i skarbu, tudzież II wydziału przybocznej kancelaryi Cara. Oprócz zaś tego mają być wezwani na członków komisyi niektórzy wyżsi urzędnicy z Królestwa Polskiego, według wskazówki jenerał gubernatora.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Jak wielką jest suma strat wynikłych skutkiem zaburzeń przeciw-żydowskich w Elizabetgradzie, nie określono jeszcze nawet w przybliżeniu. Dotąd nie ogłoszono pod tym względem żadnego komunikatu rządowego ani w Odesie, ani w Petersburgu. Dzienniki odeskie i petersburskie zgadzają się tylko na jedno, że całe mienie żydów elizabetgradzkich zniszczono. Strona zrujnowana oblicza, że przeszło pięćset domów zburzono i do 900 sklepów, kramów i straganów zrujnowano. Wogóle straty wynoszą miliony rubli.

Również nie jest rzeczą wyjaśnioną, jak wielką jest liczba osób zabitych; pierwszy komunikat księcia Dondukowa-Korsakowa podał wiadomość, że jeden tylko żyd został zabitym; obecnie zaś gazeta *Now. Wremia* z 6 maja, utrzymuje stanowczo, że zabitych żydów liczy się tylko pięciu.

Co się tyczy pomocy, jaka jest nadsyłaną żydom elizabetgradzkim, to utrzymują tutaj, że już zdołano zebrać pomiędzy żydami w Odessie, Kijowie i Petersburgu, około stu tysięcy rubli. Bankier Ginzburg z Petersburga wysłał 10,000 rubli.

W *Odeskim Listoku*, wydrukowany został list pomocnika rabina z powiatu olwiopolskiego, zaręczający solennie, że podczas zaburzeń w Gołcie wybuchłych w nocy 20 kwietnia, żydzi nie dali najmniejszego do zaburzeń powodu. W samym zaś toku szalenia orgii zachowali się biernie.

Polemika między poważniejszemi a nienawidzącemi żydów organami prasy rosyjskiej, staje się coraz charakterystyczniejszą i coraz zaciętszą. Trójka, złożona z redaktorów: Ormidowa w Odessie, Pichny w Kijowie i Suworyna w Peetrsburgu, miota naokół przekleństwa i syczy sykiem żmii przeciw poważniejszym organom petersburskim. Ormidow w *Now. Telegrafie* oświadcza cynicznie, że gdy się go zapytano, czy on stoi po stronie bicia i rabowania żydów, odpowiedział, iż takiego programu nie wyznaje. Jagnięca niewinność! Takie pytania w łamach tej gazety wszechstronnie się obrabiają. Widzimy w tem staczanie się w przepaść godności moralnej. Pichno znowu w *Kijewlaninie* umywa ręce, oświadczając, że się niby wstrzymuje od wszelkich rozpraw w zakresie zaburzeń przeciw-żydowskich, do czasu ukończenia śledztwa. To atoli oświadczenie nie powstrzymuje Pichny od solidarnej z Ormidowem agitacyi przeciw gazecie *Poriadok*. Nareszcie *Now. Wremia* (N. 1850), stara się nadać zaburzeniom elizabetgradzkim taki charakter, jakiego lękały się nadać takie pisma, jak *N. Telegraf* i *Kijewlanin*. Główną bowiem winę zaburzeń elizabetgradzkich zwala *N. Wremia* na żydów, a bandy hajdamackie stara się to pismo usprawiedliwić. Mniemamy, że pomimo formy, z jaką ułożony został artykuł *N Wremia* (N. 1850), idea artykułu zwróci uwagę, czyją należy.

Znowu pewne wieści o kwestyi żeglugi dniestrzańskiej poczynają obiegać. Trudną jest sprawa owej żeglugi dniestrzańskiej; — od czasu do czasu pojawia się i znika. Nad tą sprawą miał się jeszcze naradzać były piąty zjazd rolniczy, wszechrosyjski, lecz na taką bagatelę niemiał czasu, bo się właśnie zajmował „wyższemi socyalnemi sprawami“. — Teorytycznie pracował nad tą kwestyą p. Łasski. Praktycznie wziął się do tego admirał Czychaczew, dyrektor rosyjskiego towarzystwa żeglugi. Właśnie w drugiej połowie maja, zamierza on odbyć podróż po Dniestrze. Lecz wspomniane towarzystwo, jako monopolistyczne, nie cieszy się wziętością na południu Rosyi, Czy to z tego powodu, czy też z innych racyj, dość, że obecnie wystąpił w tej sprawie nowy współzawodnik. Podobno, p. Katruca, jeden z prezesów ziemiańskich w Bessarabii, czyni starania w Petersburgu o uregulowanie łożyska rzeki. P. Krupenskij, koronny marszałek szlachty na Podolu podobno popiera starania Katrucy.

Wszelkim staraniom, zkądkolwiek one pochodzą, życzyć należy powodzenia, byleby starania uwieńczyły się pożądanym skutkiem, gdyż ostatecznie kraj na tem zyska.

O ruchach anti-semickich w południowych guberniach rosyjskich znajdujemy dziś następujące szczegóły w dziennikach:

Z Kijowa donoszą dziennikowi *Nowoje Wremia*, że jeszcze podczas Wielkanocy krążyły tam ciągle głuche pogłoski, że „lud prawosławny będzie bił żydów“; znajdowano nawet często karteczki tej treści, a lud między sobą mówił o tem głośno. Policya powzięła była przeciw temu środki i wojsko było w gotowości, ale skoro święta minęły spokojnie; czujność władz jakoś osłabła. Rozruchy, jak wiadomo, rozpoczęły się w czasie dorocznej przechadzki ludowej na górę śgo Włodzimierza do stojącego tam pomnika. Ktoś schwycił kosz z pomarańczami u żydówki sprzedającej i zaczął pomarańcze ciskać z góry na Padoł. Rozpoczęła się kłótnia, a potem bójka między żydami a kacapami, przyczem kilku żydów zrzucono na dół tą samą drogą, którą zrzucono pomarańcze. Żydzi, stoczywszy się na Padoł na ulicę Aleksandrowską, zaczęli krzyczeć: „Gwałt!... Kacapi biją żydów!...“ To stało się hasłem do popłochu i do dalszych rozruchów na Padole, które są już nam w głównych szczegółach wiadome.

Nowoje Wremia upatruje związek między knowaniami nihilistów a ruchami anti-żydowskiemi na południu Rosyi. Na myśl o tym związku naprowadziły ten dziennik wiadomości o rozruchach w Kijowie, „w tem właśnie mieście, w którem nieraz skonstatowano istnienie socyalistycznego stowarzyszenia „południowych robotników rosyjskich.“ Prawdopodobieństwo tego związku — zdaniem rzeczonego dziennika — stwierdza jeszcze bardziej fakt, że zawziętość rozbestwionych tłumów w Kijowie skierowaną była głównie przeciw milionerowi Brodzkiemu, który w swych fabrykach miał kilka tysięcy robotników i niesłychanie ich eksploatował. „Rząd, powiada w końcu *Now. Wrem.*, trafił już także na domysł, że ruchy socyalno-rewolucyjne i anti żydowskie jedną są kierowane ręką — i w tym też duchu zarządzone zostały śledztwa.“

Z Tyraspola donoszą *Gołosowi*, że dwa bataliony konsystującego Zamojskiego pułku piechoty, w nocy d. 10 maja wysłano nagle do Ananijewa, dla uśmierzenia w tem mieście i jego okolicy rozruchów. W Ananijewie (gub. Chersońska) wszystkie domy żydowskie zburzono i mienie żydów rozgrabiono. Toż samo dzieje się i w okolicznych miasteczkach i wsiach.

We wsi Wiktorówce (powiat Odesski) zaszła krwawa bójka między władzą gminną a chłopami o podział narabowanych towarów i pieniędzy żydowskich. Władze dopominały się udziału w zdobyczy, rabusie niezgadzali się na to. Pisarz gminny i wójt, mocno zbici. Wysłano kozaków do tej wsi dla przywrócenia w niej porządku.

Korespondent z Kijowa do *Mosk. Wied.* pisze, że przy wielu aresztowanych za rozruchy kacapach, a nawet sołdatach, znaleziono proklamacye drukowane, opiewające, „że ze strony władz wyższych nastąpiło pozwolenie, aby lud prawosławny bił i rabował żydów i że wykonawcy tego dobrego dzieła niepowinni się krępować stawianym sobie oporem policyi lub wojska, ponieważ i policya i wojsko otrzymały zalecenie tajemne, aby tylko pozornie stawiły opór, nikogo nie raniąc, ani nikomu z wykonawców nieprzeszkadzając na prawdę w ich czynnościach.“ Te proklamacye tłumaczą poniekąd z jednej strony śmiałość, połączoną z dziwną swobodą i wesołością prawie, z któremi lud wszędzie bierze się do bicia żydów i rabowania i niszczenia ich własności, a z drugiej, niechętny i jakiś apatyczny opór, jaki stawia wojsko „bulankom“ ludu.

Z Odessy piszą do *St. Pet. Wied.*, że chociaż w tem mieście żaden ważniejszy wypadek niezakłócił dotychczas porządku publicznego, jest jednak coś w powietrzu, co zwiastuje burzę i roszerza popłoch. Ruch handlowy ustał. Starozakonni siedzą po domach, a kto może, wyjeżdża do Turcyi i za granicę. Policya ponawia wciąż rozkazy, aby na ulicach nie było żadnych zgromadzeń.

Gdzie dziesięciu ludzi zbierze się na jednem miejscu, już ich rozpędzają bądź policyanci, bądź kozacy, których placówki gęsto rozstawiono wszędzie. I słusznie, bo ludziom należącym do klasy roboczej i rzemieślniczej jakoś ponuro i złowrogo z oczu patrzy. Zwierzchność szkolna zarządziła wcześniej o miesiąc niż zazwyczaj rozpuszczenie uczniów na wakacye, które mają się przeciągnąć od początku czerwca do końca sierpnia. Słowem wszyscy i ludność i władze czują, że miasto stoi na wulkanie, który lada chwilę może wybuchnąć. A kiedy to się skończy, kiedy zapanuje oczywisty a nie pozorny i jak gdyby chwilowy tylko spokój? — nikt nie jest w stanie przewidzieć.

Porjadok podaje o początku rozruchów w miasteczku Hołcie (w pobliżu Olwiapola) takie szczegóły. Pybyło tu z Elizabetgradu pospiesznym pociągiem około 30 kacapów, którzy tuż zaraz na banhofie zaczęli obdzielać żydów uderzeniami pięści, a następnie udali się do miasteczka, mówiąc głośno, że idą bić żydów. Prawie jednocześnie z ich wejściem do miasta, ktoś uderzył w dzwony na dzwonnicy cerkiewnej. Dzięki tak uroczystemu powitaniu, około kacapów zaczęły się natychmiast gromadzić tłumy chłopów i mieszczan, którzy zdołali zaraz porozumieć się z gośćmi, i razem z nimi rzucili się do rabowania sklepów i szynków. Wódkę pito i rozlewano, towary chowano i niszczono i splądrowano tym sposobem całe miasteczko. Żydów płci obojéj, nawet dzieci, bito bez miłosierdzia, ale nie zabijano. W jednym zamożnym domu żydowskim miało nazajutrz odbyć się wesele, porozkładane tedy były jadła, napoje, drogie sukie i precyoza panny młodéj. Tu rabusie najwięcéj się pożywili, gdyż zabrali wszystko, a co nie mogli zabrać, zniszczyli i spalili. Władza policyjna potrafiła ku wieczorowi uśmierzyć rozruchy i aresztować kilku przywódców, od których odebrano porabowane rzeczy. Wszyscy żydzi w miasteczku ponieśli straty ogromne, nieliczące już pokaleczeń i sińców rzęsitych. I tu rabusie twierdzą uporczywie, „że to Car kazał żydów bić i rabować.“

Z Bałty nareszcie telegrafują *Porjadokowi*, że tam przybywają tłumnie z pobliskich miast i wsi, które uległy rabunkowi kacapów i chłopów, co jeszcze bardziéj niepokoi miejscowych mieszkańców, między którymi coraz bardziéj rozszerza się popłoch, gdyż wojska tu zupełnie niema, policyi mało, a po ulicach włóczą się tłumy pijane, rozbestwione i czekające tylko sposobności do wybuchu.

Donoszą z Podwołoczysk pod d. 16 maja. Wczoraj w niedzielę, o godzinie 11-tej w nocy, zaalarmowani zostaliśmy nagłem dzwonieniem w cerkwiach miasteczka Wołoczysk i krzykiem rozpaczy ludności tamtejszej. Natychmiast wojsko austryackie zatrąbiło pobudkę i wraz ze strażą skarbową obstawiło posterunki; około trzydziestu ludzi pod bronią stanęło u rogatki granicznej. Ze strony rosyjskiej pozwolono kobietom i dzieciom uchodzić do Podwołoczysk. Powodem tego trzeciego już z rzędu alarmu był rzeczywisty napad kilkunastu pijanych kacapów na karczmę i domy koło dworca kolejowego w Wołoczyskach, co wytłuczeniem szyb i wyłamaniem sztachetów naznaczono, poczem banda wyruszyła ku miasteczku, o 4 kilometry oddalonemu. Tu napastnicy napotkali straż honorową miejscową i skutkiem wymowy prystawa cofnęli się. Zapowiadany tedy od tygodnia napad nie powiódł się. Ludność wiejska zachowała się biernie, być może że skutkiem przedstawień sudiebnego śledowatela, który w przeddzień ostrzegał urzędownie gminy. Z Odessy telegrafowano tu dziś o nowych rozruchach.

Winnica 15 maja (na Podwołoczyska) Ruch przeciw żydom szerzy się ciągle, lecz napastnicy nie występują już masami, lecz małemi oddziałami. Napływ żydów z okolicy nie ustaje. Do Zmerynki wysłano ztąd urzędników policyjnych i batalion rezerwy.

Kijów 14 maja. Rozruchy w mieście zupełnie ustały, ale natomiast wciąż pożary się pojawiają, Przedmieścia Demijówka i Sołomówka do szczętu zostały spalone, kilkaset domów w perzynę jest obróconych. W gubernji Kijowskiej zaś rozruchy nie ustają, i codziennie o nowych słychać napadach. Na uwagę zasługuje, że miasto Berdyczów na 80,000 mieszkańców liczące 75,000 żydów dotychczas nie doznało szkody. Kacapi mają tam widocznie respekt przed większością.

Kijów 15 maja (na Podwołoczyska). Pomiędzy aresztowanymi z powodu rozruchów tutejszych znajduje się bardzo wiele inteligencyi. Śledztwo miało, według twierdzenia osób kompetentnych, stwierdzić, że ruchem kierowały osobistości przybyłe z gubernij północnych. Wojsko znajduje się ciągle w pogotowiu. Jen. gubernator Drenteln jeździ pod bardzo silną eskortą.

Odessa 15 maja (na Podwołoczyska). Onegdaj napadli chłopi na żydów tutejszych, zamieszkałych na Peresypie i ulicy Uspieńskiej. Skończyło się jednak na wybiciu szyb w mieszkaniach żydowskich, ponieważ wojsko interwenjowało natychmiast.

Tunis.

Traktat zawarty d. 12 maja między Francyą a Tunisem i podpisany przez beja Mohameda Sadoka z jednej, a jenerała francuskiego Bréarda z drugiej strony, brzmi według osnowy podanej w *République française*:

Art. 1. Traktaty przyjacielskie i handlowe istniejące między Francyą a Rejencyą (Tunis) zatwierdzają się i odnawiają.

Art. 2. Aby rządowi Republiki Francuskiej ułatwić obronę interesów swoich, rząd Beja przyznaje mu dla bezpieczeństwa swoich wybrzeży i granic dotykających Rejencyi, zupełną wolność zajmowania wojskiem stosownych punktów, których rozległość i warunki późniejszą umową będą objęte.

Art. 3. Okupacya ta ma ustać, skoro tylko organa urzędowe Beja udowodnią, że same są w stanie bronić bezpieczeństwa granic. Rząd Republiki poręcza nawzajem Bejowi nietykalność jego posiadłości przed wszelkim obcym najazdem.

Art. 4. Rząd Republiki Francuskiej poręcza wykonanie istniejących traktatów.

Art. 5. Rząd Republiki Francuskiej reprezentowanym jest w Tunisie przez ministra-rezydenta, który czuwać ma nad wykonaniem powyższych warunków.

Art. 6. Reprezentanci dyplomatyczni Republiki Francuskiej przy obcych dworach przyjmują na siebie opiekę poddanych tunetańskich i interesów ich. Natomiast rząd Beja obowiązuje się nie zawierać żadnego traktatu, umowy, albo jakiegokolwiek aktu międzynarodowego bez zawiadomienia rządu Republiki Francuskiej i bez porozumienia się z nim.

Art. 7. Oba rządy zastrzegają sobie zawarcie osobnej umowy względem uporządkowania długu publicznego i zaspokojenia wierzycieli Rejencyi.

Art. 8. Plemiona pograniczne i nadbrzeżne mają uiścić kontrybucyę wojenną, której wysokość i sposób poboru będą przedmiotem oddzielnej umowy.

Art. 9. W obronie interesów francuskich od kontrabandy wojennej, obowiązuje się rząd Beja zakazać wszelkiego dowozu broni i amunicyi.

Art. 10. Ratyfikacya tego traktatu przez prezydenta Republiki Francuskiej zastrzega się.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 maja.

Wiosenna pogoda dwóch dni ostatnich zmieniła się dzisiaj. Od rana pada drobny deszcz i powietrze znacznie się ochłodziło.

— **Borek Stanisław**, profesor gimnazyum Ś. Anny i adjunkt katedry fizyki w uniwersytecie krakowskim, umarł tu w sobotę, licząc lat 29.

— **O obchodzie zaślubin arcyks. Rudolfa** otrzymaliśmy po zamknięciu rubryki „Uroczystości weselne,“ doniesienia z Świątnik, z Oświęcimia, z Wiśnicza nowego, Czchowa i z Jasła, gdzie mniej więcej w tensam sposób uroczystość ta była święconą, mianowicie strzałami z moździerzy, nabożeństwem, składaniem życzeń, iluminacyą, pochodem z pochodniami, w Wiśniczu zaś nadto zabawą tańcującą. W Oświęcimiu rozdzielił między dziatwę szkolną dyrektor szkoły 50 egzemplarzy dziełka p. n. *Arcyksiążę Rudolf*, a burmistrz miasta oraz zbór starozakonnych, między ubogich datki pieniężne. W Jaśle dano w dniu zaślubin obiad dla 100 ubogich miejskich, utworzono fundacyę pod nazwą „Stefania,“ dla wspierania podupadłych rodzin miejskich w każdą rocznicę zaślubin, na który to cel złożył burmistrz Jasła p. Przyłęcki kapitał zakładowy w kwocie 100 złr., zbór zaś izraelicki w Jaśle zawiązał stowarzyszenie „Bratniej pomocy“ z kapitałem zakładowym 300 złr. W dniu tym wręczyła także deputacya miasteczka Kołaczyc honorowe obywatelstwo staroście powiatu Jasielskiego p. Romanowi Gabryszewskiemu.

— **Kęty** 13go maja. W dniu 11go b. m. oddali mieszkańcy Kęt i okolicy ostatnią przysługę ś. p. X. Walentemu Mastelskiemu wikaremu i katechecie tutejszemu, zmarłemu w 34 roku życia a w 6 r. kapłaństwa, który swoją słodyczą charakteru miłem obejściem, gorliwem i sumiennem pełnieniem obowiązków kapłańskich, oraz prawie po za granicę możności posuniętą szczodrobliwością zaskarbił sobie serca wszystkich mieszkańców tego miasta, jakoteż i wsi okolicznych, w których przeznaczonem mu było pełnić obowiązki kapłańskie. Liczny bardzo zastęp duchownych i kilkutysięczny tłum publiczności wszelkich stanów towarzyszył orszakowi pogrzebowemu, który za staraniem mieszkańców tutejszych pomimo niepogody odbył się z niewidzianą tutaj dotąd okazałością, a żal powszechny, płacz ludu i dziatwy szkolnej świadczył najwymowniej, że młody ten kapłan w ciągu krótkiego swego zawodu kapłańskiego zasłużył sobie u wszystkich na powszechny szacunek i pamięć po nim w sercach tych, którzy go znali i poważali niemniej tych, którym dobrodziejstw swych nie szczędził, na bardzo długo pozostanie.

— **Firma Karola Wilda we Lwowie.** Przed kilku dniami nadmieniliśmy o upadłości stuletniej blizko, niegdyś głośnej i znamienitej, zasłużonej firmy księgarskiej Karola Wilda. *Gazeta Lwowska* poświęca dłuższą wzmiankę temu smutnemu wydarzeniu, mówiąc że historya tej firmy splotła się z historyą całego nowego ruchu umysłowego w naszym kraju. Żadna książka nie wyszła przed 15 laty, któraby nie nosiła firmy Wildowskiej. Bielowski, Szajnocha, Ujejski, Zacharyasiewicz, Dzierzkowski, Szujski, Romanowski, Walery Łoziński, Bodzantowicz i wielu innych znajdowali w Karolu Wildzie zacnego, wykształconego i nad siły chętnego nakładcę. Zapalał on się każdym pięknym utworem i wydawał go bez żadnych szans materyalnego powodzenia, a nieraz licytował się *in plus* o honoraryum, ofiarując większe niż autor wymagał. Przed kilką laty obchodził Wild 25-letni jubileusz księgarskiego zawodu, koledzy jego i literaci wyprawili mu bankiet. Wznoszono toasty na cześć jubilata, na cześć starej firmy, która stu lat dobiega, której dalszych stu życzono, ale cień złej wróżby padał na tę ucztę wesołą, firma już wówczas chyliła się do upadku. Przyszły nieszczęścia rodzinne nastąpiły trudności kredytowe, wzięła górę konkurencya możniejsza i szczęśliwsza — katastrofa już się zbliżała. Stan czynny, jak wspomina *Gazeta Lwowska* dorównywa pasywom, może więc okoliczności pozwolą podźwignąć się z upadku tyle zasłużonej, a tak nieszczęśliwej firmie.

— **Na uroczystość** otwarcia teatru czeskiego w Pradze udają się z Warszawy Dr Edward Leo, redaktor *Gaz. Polskiej*, i p. Henryk Sienkiewicz; ze Lwowa p. Zagórski, delegat Koła literackiego, i p. Aureli Urbański, jako reprezentant teatru lwowskiego.

— **Karol hr. Lanckoroński**, właściciel Rozdołu, przyjął nauczyciela koszykarstwa, który od 1go czerwca rozpocznie udzielanie nauki w tej gałęzi przemysłu krajowego.

— **Poczwórne morderstwo.** W mieście Rottenburgu w Wirtembergii zgłosiła się d. 9 b. m. wieczór do urzędu żona tamecznego mieszczanina Ulmera z oznajmieniem, że zabiła swoich czworo dzieci siekierą a to przez litość i że dzieci zezwoliły na to. Rzeczywiście znaleziono dziewczynę 13-letnią, chłopca 10-letniego, dziewczynę 7-letnią i chłopca 2-letniego w postaci klęczącej, zbroczone krwią. Dwoje dzieci jeszcze żyło, ale nie było nadziei ocalenia ich. Lubo była to rodzina wyrobnika, ale nie zostawała w biedzie. Mąż dzieciobójczyni wróciwszy z roboty do domu wieczór, przyniósł z sobą tygodniowy zarobek.

— **Kronika podróży.** Znany odkrywca rzeki Kongo (Livingstone) Amerykanin Stanley, w zeszłym roku, jak wiadomo, udał się po raz już trzeci do środkowej Afryki. Przez kilka ostatnich miesięcy Stanley nie dał o sobie najmniejszej wiadomości. Nareszcie w ostatnich dniach kwietnia dziennik *Philadelphia Presse* otrzymał od misyonarza amerykańskiego Józefa H. Reading z środkowo-afrykańskiej missyi Gabun-Corisca, list datowany dniem 17 grudnia 1880, w którym znajduje się następująca wiadomość: Hrabia Braya, przyrodnik włoski, przybył tu wczoraj z nad rzeki Kongo. Dowiedziałem się od niego, że w odległości 25 mil angielskich od miejscowości zwanej Kredi, spotkał Stanleya z całą jego drużyną i przebył z nim dzień cały. Wyprawa Stanleya znajdowała się w okolicy górzystej i była zmuszona odbywać podróż drogą lądową, ponieważ potężna rzeka środkowo-afrykańska w tem miejscu zanadto często przechodzi w katarakty. Trudno też było dzielnemu podróżnikowi zaopatrywać się w odpowiednie zasoby żywności, co niemało się przyczyniało do opóźnienia jego pochodu. Drużyna Stanleya żywiła się głównie ryżem, oraz kukurudzą i sianem, którego zapas dobrze zakonserwowany wzięła z Europy dla zwierząt jucznych wyprawy. Okolica, w której hr. Braya spotkał Stanleya, była to wyżyna wznosząca się na 2,400 stóp nad powierzchnię morza, zamieszkana przez plemie liczne a zamiłowane w pokoju. Gorączka zgniła jest w tej okolicy prawie nieznana.

— **Szczęśliwa operacya.** Na posiedzeniu jednego z towarzystw lekarskich w Petersburgu Dr X. zdawał obszernie sprawę z przebiegu ciekawej jakiejś choroby, która wymagała ryzykownej operacyi. „Widzicie więc panowie — mówił sprawozdawca, że operacya była nadzwyczaj niebezpieczną; mimo to powiodła się ona jaknajlepiej, chora wytrzymała zupełnie szczęśliwie“. „I wyzdrowiała?“ spytali zdumieni słuchacze. „Nie, umarła!..“ — zakonkludował naiwny lekarz.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 16 maja piękna pogoda; termometr od 7·5 doszedł do 26·8 C. Barometr w ciągu dnia opadał; o godz. 7ej rano d. 17go stan jego był 738·4 millim., termometru 13·6 C. Wiatr zachodni.

— We środę d. 18 maja: Ś. Feliksa kapucyna w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

We czwartek d. 12 b. m. odbyła posiedzenie Komisya balneologiczna Tow. lek. krak., na którem Dr Lutostański czytał O Hydrografii okolic Krakowa, a zwłaszcza zastanawiał się nad zdrojami Regulic i Czatkowic, najobfitszemi z tryskających w pobliżu Krakowa, z których przy urządzaniu wodociągów możnaby wodę sprowadzać. Zdroje regulickie uważa pod każdym względem za najodpowiedniejsze, jako dostarczające wody czystej, odpowiedniej ciepłoty, w ilości mogącej zadośćuczynić potrzebie, nawet w razie podniesienia się ludności miasta do stu tysięcy, a zaledwie o pięć kilometrów więcej od miasta oddalone niźli zdroje czatkowickie, których woda ma za wysoką temperaturę, a przeprowadzenie rur napotkałoby na wielkie trudności.

Na Wystawę Towarzystwa Przyj. Sztuk piękn. nadeszły: Abramowicza „Bona przed wyjazdem z Polski“; Pleszowskiego „Ciemny,“ figura naturalnej wielkości z gipsu; Wiśniowieckiego „Neapolitańczyk,“ Wieśniaczka z okolic Rzymu“ i popiersie dziewczynki z terrakotty; Brudnego portret mężczyzny, popiersie z gipsu.

— **We Lwowie** odegrano z wielkiem powodzeniem *Kościuszkę pod Racławicami.* Cztery już razy publiczność zapełniła salę teatralną. Krytyka lwowska z uznaniem wyraża się o przedstawieniu, wystawie sztuki i grze artystów. Tytułową rolę przedstawił p. Woleński, Abrahama p. Fiszer, Głowackiego dyrektor Miłaszewski.

— **P. Modrzejewska** wystąpiła w zeszłą sobotę na deskach teatru „Court“ w nowej kreacyi. Tym razem jest to sztuka oryginalna, umyślnie napisana dla naszej artystki przez Willsa p. n. *Juana*. Powodzenie artystki było wielkie, sztuki mniejsze. *Times* powiada, że sztuka ma wadę pracy tworzonej z celem popisowym dla aktorki. Sztuka to dla p. Modrzejewskiej, a nie dla publiczności. Organ „city“ londyńskiej przyznaje, że polska artystka od czasów swego pierwszego w Londynie wystąpienia znacznie postąpiła pod względem wymowy, mając ogromną rolę, oddała ja zupełnie zrozumiale. *Athenaeum* donosi, że pani M. ulegając prośbie jednego z impressariów p. Gosch, wejdzie w skład stałej trupy dramatycznej w „Princess theatre.“

Dingelstedt.

(s.) Teatr niemiecki poniósł ciężką, niepowetowaną stratę. Po długiej i bolesnej chorobie umarł w Wiedniu bar. Franciszek Dingelstedt, dyrektor teatru w Burgu, poeta pierwszorzędnego talentu, niepospolity nowelista, doskonały znawca literatury dramatycznej, a zwłaszcza Szekspira, wreszcie niezrównany reżyser i kierownik sceny.

Pierwszy na świecie teatr Burg, traci w nim długoletniego naczelnika, który z chwilowego upadku podniósł znowu tę instytucyę do ogromnego znaczenia i przywrócił ją do dawnej świetności. Dingelstedt urodził się w r. 1814 w Halsdorff, za młodu poświęcał się zawodowi nauczycielskiemu. Wkrótce jednak porzucił katedrę dla dziennika. Młody pedagog stał się dziennikarzem. Założył on dziennik p. n. *Waga*, który jednak nie cieszył się dłúgiem istnieniem, dziennik upadł, ale talent redaktora zwrócił powszechną uwagę w Niemczech. Wstąpił do redakcyi *Augsburger Allg. Ztg.* w której pisywał feiletony z podróży odznaczające się barwnością opisów i świetnem, pełnem życia sposobem przedstawienia. Pisywał także równocześnie powieści i poezye pełne gryzącej ironii i sarkazmu, w których chłostał niemiłosiernie ówczesne reakcyjne dążności objawiące się w Niemczech. W 1843 przybył do Stuttgardu, gdzie rozpoczął swoją karyerę dramaturga.

Jako bibliotekarz i lektor króla, wszedł w stosunki ze sferami teatralnemi, w których pozostał aż do śmierci. W 1851 objął kierownictwo królewskiego teatru w Monachium, gdzie urządzone przez niego tak zwane *Wzorowe przedstawienia*, w których brały udział wszystkie znakomite talenta dramatyczne Niemiec, zjednały mu wielką i zasłużoną sławę.

W kilka lat potem opuścił Monachium, aby objąć dyrekcyę teatru w klasycznym Weimarze. Wtedy księżna Wittgenstein zwróciła na niego uwagę uwagę wielkiego ochmistrza dworu wiedeńskiego, który go też w 1867 powołał do Wiednia i powierzył zarząd opery. Dingelstedt zwrócił przeważnie uwagę na stronę artystyczną, zapominając nieco o materyalnej. Z powodu rosnącego coraz bardziej deficytu przeniósł się Dingelstedt z opery do Burga, gdzie same czekały go powodzenia. Tutaj znalazł

nareszcie godne pole działania. Przedewszystkiem z całą pieczołowitością miłością i znawstwem uprawiał dramat klasyczny. Wkrzesił on wielkie arcydzieła dramateczne tak niemieckie jak i zagraniczne. Największym tryumfem Dingelsteldta było wystawienie całego cyklu historycznych dramatów Szekspira od Ryszarda II do Ryszarda III, które pod ręką jego stały się jedną organiczną przepyszną całością.

A trzeba jeszcze wymienić przedstawienia *Antoniusza i Kleopatry*, *Zimowej powieści*, *Burzy*, *Götz von Berlichingen* itd. Przy takich to sposobnościach jaśniał w całym blasku i uwydatniał się mistrzowski jego talent *d'un metteur en scene.* W tym kierunku chyba jeden Laube mu dorówna. Dingelstedt nie lubił nowoczesnego teatru francuskiego. Wielbiąc Moliera, którego sztuki często wystawiał, dosyć lekceważył współczesnych francuskich autorów i tylko wyjątkowo w rzadkich wypadkach decydował się na wzbogacenie repertoaru sztuką pochodzącą z Paryża. Pod tym względem nie był wolny od pewnych przesądów. Dingelstedt był żonaty ze sławną śpiewaczką zmarłą przed kilkoma laty Jenny Lutzer. Za jej życia salon pp. Dingelstedt był ogniskiem życia artystycznego i literackiego w Wiedniu. Zanim będzie mianowany następca Dingelstedta, intendant bar. Hoffman objął bezpośredni zarząd teatru w Burgu naspół z kolegium reżyserów.

Lekarz zdrojowy w Szczawnicy Dr Tadeusz Dworski wydał właśnie swoim nakładem dziełko p. t. *Przewodnik do Szczawnicy oraz podręcznik dla chorych udających się do tamtejszych zdrojów* (z. planem sytuacyjnym). Obok opisu zdrojów i kąpieli szczawnickich, zawiera ten przewodnik wszelkie inne potrzebne wskazówki pod względem mieszkań, podróży, utrzymania, wycieczek i t. p. jest więc niemal niezbędnym dla tych osób, które pierwszy raz wybierają się do Szczawnicy na kuracyę, lub pobyt letni.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biůra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 16 i 17go maja.

Przy niewielkim dowozie zboża na wczorajszy targ na Baranie, obrót i chęć kupna szczególniej dla pobliższych młynów parowych była więcej ożywiona.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 57·— do 63·— złp., żyto na 227 funt. od 52·— do 56·— złp., jęczmień na 202 f. od 30·— do 34·— złp. groch na 250 f. od — do — złp. owies na 138 f. od —·— do —·— złp., proso na 250 f. od 39 do 42 złp., jagły na 250 funt. od 60 do 64 złp.

Przebieg dzisiejszego targu na Kleparzu z braku zagranicznych i zamiejscowych kupców odbywał się w dość ciasnych granicach, ograniczając się po większej części na miejscowe potrzeby.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·75 do 12·— złr., czerwoną od 11·25 do 12·35 złr., pszenicę białą od 11·25 do 12·50 złr., żyto piękne od 10·90 do 11·25 złr.,— poślednie od 10·75 do 10·90 złr., jęczmień piękny od 8·— do 8·25 złr., pośledni od 7·25 do 7·90 złr., owies od 7·50 do 8·— złr., groch od 8·25 do 9·50 złr., tatarkę od 7·50 do 8·25 złr., proso od 6·75 do 7·25 złr., fasolę od 9·50 do 12·50 złr., jagły od 11·25 do 12·25 złr., rzepak od —·— do —·— złr. wykę od 6·50 do 7·— złr.

Kasa wkładkowa

Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc kwiecień 1881 r.

Pozostałość z dnia 31-go marca 1881 r.	450,491 c. 81½
Wpłynęło w miesiącu kwietniu	31,500 c. 15
Razem	481,991 c. 96½
Wypłacono na 177 książeczek, z których 12 umorzono łączną kwotę	29,739 c. 71
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 5 złr. 89 cnt.	
Pozostałość z dniem 30 kwietnia 1881 roku	452,252 c. 25½

Ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Karola Ludwika.

Dnia 12 b. m. odbyło się w Wiedniu pod przewodnictwem ks. Karola Jabłonowskiego dwudzieste piąte zwyczajne ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Karola Ludwika. Obecnych było 59 akcyonaryuszów reprezentujących 24,760 akcyj Po odczytaniu sprawozdania komisyi rewizyjnej, zgromadzenie udzieliło, bez dyskusyi, *absolutorium* Radzie zawiadowczej. Po odliczeniu sumy potrzebnej na zapłatę kuponów procentowych i kwoty amortyzacyjnej, pozostało czystego zysku na rok 1880 1,416,212 złr.; po odciągnięciu zaś tantiemy dla Rady zawiadowczej w kwocie 77,410 zostaje 1,338,802 złr. a łącznie z 807,260 przeniesionemi z zysków roku poprzedzającego na rok 1880 razem: 2,146,062 złr. do podziału między akcyonaryuszy. Zgromadzenie wyznaczyło z tej sumy po 5 złr. 75 ct. superdywidendy na każdą akcyę, w ogólnej kwocie 1.311,000 złr. resztę zaś w kwocie 835,062 poleciło przenieść na rachunek roku następnego.

Na każdą akcyę po 200 złr. przypada więc 10 złr. procentu a 5 złr. 75 cent. superdywidendy, razem 15 złr. 75 cent. W roku poprzedzającym łączna suma procentów i superdywidendy wynosiła 16 złr. 25 cent. Wtenczas, kiedy dywidenda kolei Karola Ludwika wynosiła 16 złr. 25 cent: kurs przeciętny jej akcyi nie dochodził 230 złr. obecnie wynosi 305. Daje to miarę zniżenia się od tego czasu stopy procentowej, która jest główną przyczyną panującej dziś na giełdzie dążności do zwyżki.

Kolej transwersalna.

Podkomitet wydziału kolejowego, przyjął cały projekt wypracowany przez deputowanego Kozłowskiego, z wyjątkiem art. 5 przeznaczającego 60,000 złr. na wybudowanie odnóg Żywiec-Czacza i Sucha-Oświęcim.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 14go maja. — **Wiedeń**: pszenica 12·75 do 13·— złr.; żyto od 11·20 do 11·80 złr.; jęczmień 8·— do 9·50 złr.; kukurudza od złr. 6·50 do 6·60 złr.; owies od złr. 6·90 do 7·10 złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 32·75 do 33·— złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·65 do 10·72 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·50 do —·— złr. — **Berlin**; pszenica żółta 223·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 55·30; olej rzepakowy 53·— złr. — **Szczecin**: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 63·25 złr.; olej rzepakowy 73·— złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Kraków dnia 16 maja — Przyjechali:

HOTEL SASKI. Hr. Z. Grudziński z Poznania, hr. Z. Skórzowski z Rogowa, K. Klobasa z Zręcina, W. Przybysławski z Horodenki, W. Rendehuber z Szwajcaryi, K. Niemcikiewicz z Rosyi, Jan Czorba z Poznania, A. Günther z Faćmiecha, M. Poznański z Warszawy, I. Prażmowska z Wilna, T. Grabowska z Galicyi, W. Liebich, E. Schattmann z Rytwian, J. Hild z Krakowa, H. Goldstein z Wiednia, E. Nuchtin z Szląska, X. kanonik M. Zaręba z Mędrzychowa, B. Jordan z Galicyi, hr. Stadnicki z Wołynia, G. Godlewski z Klonowa, hr. H. Mielżyńska z Czerniejewa.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. A. Martini z Berlina, S. Gołkowski z Paryża. A. Brzostowski z Warszawy, B. Mikita z Przemyśla, K. Bayer, E. Landau z Jerzmanowic, F. Jachimowicz z Mogilan, X. W. Konieczny z Graboszyc, E. Messar ze Lwowa, I. Smolarski z Granicy, A. Rudnier z Granicy, A. Szturm z Ojcowa.

NADESŁANE.

Towarzystwo św. Salomei urządza na korzyść swych ubogich Loteryę fantową w początku czerwca. Ktoby raczył przyczynić się do niej łaskawie datkiem fantów, bardzo o takowe prosimy i przyjmujemy z wdzięcznością choćby drobnostki. Nadsyłać je można do prezesowej ul. Różana Nr. 417 do kasyerki pani Zahałkowej ul. Wolska dom własny, lub do sklepu Tow. św. Salomei w hali Sukiennic Nr. 38.

Helena Darowska prezesowa. *Tekla Zahałkowa* kasyerka.

Kalikst Orłowski.

Nie głośne to w kraju imię, a jednak mąż, który wiele zdziałał, wywierał głęboki wpływ moralny i duchowy, który stanowczością i ścisłością zasad, wiarą i cnotą posuniętą do wysokiej świątobliwości, gorliwością o krzewienie i utrwalanie prawdy, wytrawnem zdaniem, miłosierdziem dla biednych a miłością dla przyjaciół i młodzieży stanowił taką siłę, że była ona przeciwwagą spaczonych pojęć, płytkich lub przewrotnych dążności i opinii.

Gorąca to była dusza — za młodu więc Kalikst Orłowski jak całe współczesne pokolenie spiskował, sądząc że tego wymaga przyszłość ojczyzny. Wraz z Franciszkiem Smolką i innymi był więziony i skazany, ale więzienie podobne bardzo jest do celi zakonnej i nieraz zwraca głębsze dusze na drogę kontemplacyi, szukania prawdy, rozwiewa obłędy i utrwala wiarę. Kalikst Orłowski wyszedł też z więzienia wyznawcą ścisłych zasad katolickich, które odtąd były jedyną dlań wiarą przewodnią i drogoskazem. Umysł religijnie i filozoficznie wykształcony szedł ustawicznie z wielkim ruchem katolickiego świata. Kilkakrotne pielgrzymki do Rzymu, podróże do Francyi zbliżyły go do najznakomitszych dostojników kościoła, myślicieli chrześciańskich, obeznały z instytucyami katolickiemi, które na wszystkie potrzeby wieku przedstawiały zbawienne środki.

Silna dogmatyczna podstawa podawała klucze do rozwiązywania wszystkich kwestyj bieżących i nigdy dla Kaliksta Orłowskiego niebyło wątpliwości, jaką obrać drogę, bo mu ją zawsze wskazywała wiara. Ciągły postęp wewnętrzny na drodze udoskonalenia własnego, cnoty, pobożności i miłosierdzia odznaczył ten świątobliwy żywot. Kiedy ś. p. Cezary Plater pierwszy dał początek w Wielkopolsce do założenia Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, Kalikst Orłowski zaprowadza je we Lwowie — poświęcając się całkowicie ubogim, oraz braciom Towarzystwa zwłaszcza młodszego pokolenia, których stara się utwierdzić w wierze i jej praktykach. Możnej i znakomitej rodziny — zrywa stosunki światowe i skazuje się na dobrowolne ubóstwo, oddając siebie i swoje mienie na ratunek od nędzy materyalnej i na ratunek przeciw upadkom moralnym. Zakłada z własnych funduszów dom przytułku dla opuszczonych chłopców pod wezwaniem Sgo Antoniego, na wzór podobnego Zakładu w Krakowie fundacyi ś. p. Piotra Michałowskiego.

Związany wspólnością zasad i ścisłą przyjaźnią z ś. p. hr. Maurycym Dzieduszyckim wraz z nim i poetą Wincentym Polem został odznaczony równocześnie przez Piusa IX komandoryą orderu Śgo Grzegorza. Gdy Lwów ulega wpływom liberalizmu wiedeńskiego, Kalikst Orłowski otwiera swój dom, aby w nim gromadzić świeckich i duchownych celem utrwalenia i jednoczenia przekonań katolickich i konserwatywnych, a tem samem zgodnych z duchem historycznym Polski, bo miłość ojczyzny w tem ognisku ultramontańskiem była niemniej gorącą, ale o wiele głębszą, niż ta co się zwykła manifestować krzykiem na ulicach. Zebraniom tym u ś. p. Kaliksta niejeden z młodszych pisarzy we Lwowie zawdzięcza, że nie dał się porwać płytkim a hałaśliwym prądom opinii. Zebrania te równie zbawiennego były wpływu na wyższy nastrój duchowieństwa. P. Kalikst związany przyjaźnią z ś. p. X. prałatem Puszetem, X. pralatem Sewerynem Morawskim biskupem nominatem, używał wielkiej powagi i miłości wśród duchowieństwa. Szukał on także zbliżenia z duchowieństwem unickiem — a bliskie wiązały go stosunki z X. Stupnickim biskupem przemyskim.

Gdy nieraz we Lwowie konserwatyści myśleli o założeniu dziennika, ale z narad tych i przygotowań niebyło żadnego pożytku; Kalikst Orłowski daje początek założenia dziennika *Unia*, który przetrwał lat kilka i upadł nie brakiem poparcia i wzięcia, ale brakiem odpowiedniej Redakcyi. Jego to ręka zawsze skora do pomocy, jego rada i zdanie stanowiły jedną z podstaw *Przeglądu lwowskiego*, publikacyi, która tak ważne oddaje usługi. Kalikst Orłowski był najgorliwszym opiekunem tego zbiorowego pisma, a najserdeczniejszym poplecznikiem wytrwałego redaktora X. Edwarda Podolskiego.

Choroba, która od lat kilku trzymała go na łożu boleści, nieprzerwała ani działania miłosierdzia, ani prac umysłowych, ani serdecznych zebrań przyjaciół. Mąż ten boży pragnął atoli odpocząć po trudach i boleściach. Zmarły był bratem pp. Feliksa i Oktawa Orłowskich i posiadał dobra w obwodzie tarnopolskim.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia 16 maja:

Dymisya jenerała Loris-Melikowa jest najlepszą ilustracyą ostatniego manifestu cesarza Aleksandra. Świadczy on, że manifest znaczy pozostanie przy dawnych błędach i dawnym zgubnym systemie. Hr. Loris-Melikow upadł prawdopodobnie nie dla tego, aby sam postawił jaki daleko sięgający lub jasny program, ale dla tego, że krótkowidzącemu i ponuremu manifestowi był przeciwny. Ustępując z tak ważnej posady, w tak ważnej chwili hr. Melikow ma prawdopodobnie przed sobą przyszłość, w każdym razie przedstawiać on będzie reformę i to liberalną, choćby ona nigdy nie dojrzała. Hr. Loris-Melikow był poniekąd uosobieniem dzisiejszego przeważającego w społeczeństwie rosyjskiem usposobienia; był uosobieniem dążenia i aspiracyj do czegoś źle określonego, do czegoś z czego ani hr. Melikow, ani społeczeństwo rosyjskie nie umieli dotąd zdać sobie sprawy, ani też dokładnie określić. Niezaprzeczenie ożywiony dobremi chęciami, zręczny i giętki w codziennem życiu, nie umiał on przenikliwym wzrokiem zbadać położenia, ani też spojrzeć w przyszłość, aczkolwiek doskonale rozumiał całą zgubność dotychczasowego systemu, a to właśnie stanowiło jego nad innymi wyższość. Umiarkowany i sprawiedliwy, odpychał system gwałtów i bezprawi na całej linii, ale tylko w zamiarach, do czynów bowiem istotnych nie zdołał się wznieść, lub też nie dozwolono mu się wznieść do nich. W działaniu był nieszczęśliwym i nic mu się nie udało, jak gdyby dla pokazania, że dążenie do czegoś lepszego w Rosyi jest niepraktycznem. Powołany do najwyższej i wyjątkowej władzy, po zamachu w pałacu zimowym, głównie, aby położyć koniec spiskowi i zwalczyć go dobrocią, albo złością, nie dopiął celu; mając przeważnie za zadanie czuwać nad bezpieczeństwem monarchy, doczekał się jego śmierci z ręki spiskowców, a już wtedy opowiadano, że gdy żartobliwie pytał o rozkazy dwunastoletniego syna dzisiejszego Cesarza, ten odparł: „Nakazuję ci lepiej strzedz mojego ojca, niż strzegłeś dziada“. Słowem ciężyła nad nim ta sama fatalność, która dotąd cięży nad reformą i odrodzeniem Rosyi.

Zastąpienie hr. Melikowa, choćby chwilowe przez jenerała Ignatiewa, jest najlepszym dowodem, że z myślą, która natchnęła ostatni manifest, idzie w parze panslawizm. Z tego powodu nominacya jenerała Ignatiewa zrobi najgorsze za granicą wrażenie, a zwłaszcza tutaj, gdzie znają doskonale byłego ambasadora w Konstantynopolu i gdzie wcale nie boją się jego genialności, ani rozumu, ale gdzie wiedzą, że jest on zawsze gotów do wszelkich awantur *à la San Stefano*.

Najbardziej charakterystycznem jest to, iż już dziś pojawiają się wiadomości, że po pierwszym ukazie ukaże się drugi z reformami, i to pomimo dymisyi hr. Melikowa! Swiadczy to, iż nie myliłem się, twierdząc, że manifest nie zamknie ery wyczekiwania, a prawdopodobnie ze strony rządu ery wahania się. Wyczekiwanie z jednej strony, wahanie się z drugiej, oto zdaje się dalsza przyszłość Rosyi, która w nieskończoność przeciągnąć się może.

W sprawie kolei transwersalnej mogę dziś tyle donieść, że prawdopodobnie wszelka inna kombinacya, prócz budowy tej kolei przez rząd, jest już wykluczoną. Teraz zatem życzyć sobie potrzeba i działać w tym kierunku, aby przez rząd jak najspieszniej wybudowaną została. Wielka odpowiedzialność ciąży na tych, którzy w jakiejkolwiek mierze i z jakichkolwiek powodów odstąpili od pierwotnego projektu rządowego. W razie nieprzyjścia kolei do skutku, w kraju nie zapomną im ani darują tego, i słusznie. Budowa zaś przez rząd napotyka na tę niemałą trudność, iż rząd nie ma potrzebnych funduszów, a z deficytem 25 milionów nie łatwo mu przyjdzie zażądać kredytu.

Telegramy własne „Czasu.“

Berlin 17 maja. Cesarz potwierdził budowę gmachu parlamentu na miejscu pałacu Raczyńskich. W ten sposób uchyloną zostanie zapewne myśl przeniesienia parlamentu do innego miasta.

Berlin 17 maja. *Tagblatt* donosi z Warszawy: Na wszystkich (?) rogach ulic rozlepione były plakaty po rosyjsku, wzywające lud do rzezi żydów. Dzienniki warszawskie wzywają mieszkańców, aby zachowali się z godnością i nawet pozorów unikali, jakoby Polacy pod względem barbarzyństwa mieli się wiązać z Rosyanami. Z Odessy otrzymane depesze mówią o wybuchu tam niepokojów.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 17 maja. Z polecenia NPana wydał minister hr. Taaffe pismo do prezydenta policyi wyrażające uznanie urzędnikom policyi i straży bezpieczeństwa za stosowne zarządzenia podczas uroczystości weselnych.

Wiedeń 17 maja. W wydziale kolejowym Rady państwa obradowano nad projektem podkomitetu względem galicyjskiej kolei transwersalnej. Kozłowski zdawał sprawę z pracy podkomitetu i rzekł: podkomitet zgodził się co do zasady na budowę kolei transwersalnej przez skarb państwa. Komisya przyjęła §. 1 projektu podkomitetu 17 głosami przeciw 10, a zmieniający ten paragraf wniosek Herbsta odrzuciła taką samą większością głosów. W obradach brali udział oprócz Kozłowskiego i Herbsta, także minister handlu, radzca dworu Wittek, oraz Schwab, Teuschl, Tomaszczuk, Rieger, Falke.

Wiedeń 17 marca. Stowarzyszenie śpiewu wiedeńskie i przyjaciół muzyki w liczbie 800 mężczyzn i 200 kobiet wyprawiło dzisiaj w Laxenburgu serenadę Arcyksięstwu Rudolfom, którzy wyrazili oklaskami swoje zadowolenie i w końcu bogato zastawiony bufet oddali na ich przyjęcie.

Buda-Peszt 17 maja. Izba niższa uchwaliła projekt ustawy o kolei peszteńsko-rumuńskiej w ogólnych i szczegółowych rozprawach.

Berlin 17 maja. Parlament odrzucił wczoraj w głosowaniu końcowem niemal jednogłośnie ustawę względem dwuletniego budżetu i czteroletniego okresu prawodawczego.

Paryż 17 maja. Francuzi mieli d. 14 b. m. w pochodzie na Ben-Metier 8 rannych.

Londyn 17 maja. W Izbie niższej zażądał Dilke odroczenia rozpraw nad Tunisem aż do przedłożenia dokumentów. Gladstone oświadczył naprzeciw natarczywym wycieczkom Guesta na Francyę, iż stosunki między Tunisem a Turcyą były przedmiotem długoletnich korespondencyj, lubo nie zatargów. Ze względu na długoletni nieprzerwany sojusz Francyi i Anglii oskarżenia powinnyby tylko na autentycznych informacyach polegać. Dilke oświadcza, że Anglia nie czyniła Rosyi żadnych przedstawień z powodu gwałtów popełnionych w południowej Rosyi przeciw żydom i studentom, gdyż Rosya sama przedsiębierze środki w celu stłumienia nieporządków. Gladstone oznajmił, że rząd wiąże losy swoje z losami ustawy agraryjnej, że przyjąć gotów poprawki słuszne, ale nie mógłby przystać na zmianę charakteru ustawy.

Londyn 17 maja. W biórze centralnem policyjnem w Liverpoolu rzuconą była przed północą rura napełniona dynamitem, który wybuchł i mnóstwo szyb wybił, nikt jednak z ludzi nie został uszkodzony.

Petersburg 17 maja. Ukazem cesarskim uwolniony zostaje hr. Loris Melikow na własną prośbę, Ignatiew mianowany ministrem spraw wewnętrznych, a senator Ostrowski ministrem dóbr państwa. Dnia 15 b. m. zaszły niepokoje przeciw żydom w Odessie, Łosowai, Sznelì, Wołoczyskach i w Romnach; tylko w Szneli wdało się wojsko. Teraz wszędzie przywrócona jest spokojność.

Petersburg 17 maja. W Losowasa (?) w Mikołajewie (nad morzem Czarnem) zaszły zawichrzenia. Ministeryum wojny zamierza zmniejszyć wydatki, a między innemi zmniejszając kontyngens pokojowy.

Konstantynopol 17 maja. Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi w sprawie granicy grecko-tureckiej delegaci ottomańscy cofnęli wiadome cztery punkta. Wrażenie jakiego doznali pełnomocnicy jest znów bardzo zadawalające. Sądzą, że po kilku jeszcze posiedzeniach przyjdzie już do zupełnego porozumienia. Dziś znów pełne posiedzenie delegatów.

Kursa. — Wiedeń 17go maja, 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 77·40.— Renta srebrna 77·75. — Renta złota 95·45.— 6% Renta złota węgierska 117·60. — Losy z roku 1860. 132·75. — Akcyje Banku Narodowego 831·— — Akcyje kredytowe 352·10. — Londyn 117·40. — Srebro —· — Napoleony 9·31½·—. — Lombardy 117·—. — Losy 1864 roku 176·—. — Akcyje kolei Karola Ludwika 299·50. — Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 176·25 — Akcyje kolei węg. półn.-wschodn. 162·50. — Anglo-Bank 148·25. Obligacyje indemn. galicyjs. 101·—. — Losy prem. węgierskie 118·50. — Akcyje kolei Koszycko-Bog. 146·50. — Akcyje kolei półn.-zach. austr. 202·— 6% Listy zast. hipoteczne 103·80. — Marki 57·30 Ruble 118·—. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 103·—. — Nowa renta papierowa 97·10.

Usposobienie giełdy: **lepsze.**

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 17 Maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	119 —	121 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 52	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 50	5 60
20-frankówka	9 25	9 42
Imperyał ważny	9 54	9 70
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 —	105 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 25	102 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	94 50	96 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	100 50	102 —
6% listy „ banku hipot. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	102 75	104 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	102 —	104 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 75	102 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	103 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser- I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 75	100 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 75	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	303 —	308 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	177 —	180 25
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	308 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 50
Losy miasta Stanisławowa	23 75	26 —

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn. — rub. kop.

Wiedeń 16 Maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 75	77 90
4⅕% „ srebrna	78 05	78 20
4% „ złota	96 20	96 40
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 —	123 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	133 —	133 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 50	135 —
„ „ 1864 „ 100 „	176 50	177 —
„ „ 1864 „ 50 „	175 —	176 —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 75	105 75
Bukowińskie „ „	99 50	100 —
Galicyjskie „ „	101 —	101 25
Morawskie „ „	104 25	— —
Niższo-austryackie „ „	105 50	— —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 —	98 —
Węgierskie „ „	99 25	100 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 75	98 25
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	133 50	134 —
6% Renta węgierska złota	117 70	117 85
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 60	97 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	152 —	152 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	246 50	247 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	355 90	356 10
„ „ węgierskie . 200 „	356 —	356 50
Depositen-Bank . 200 „	230 50	231 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	830 —	840 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	840 —	842 —
Unionbank . 100 „	139 —	139 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	140 50	141 —
Wied. Bankverein . 100 „	136 —	136 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	92 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	173 50	174 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	565 —	567 —
Elżbiety . 210 „ „	207 25	207 75
Linz-Budweis . 200 „ „	189 —	189 25
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	181 50	182 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2388	2395
Franciszka Józefa . 200 „ „	188 —	188 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	302 —	302 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	148 25	148 55
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	178 —	178 75
Nordwest austr. . 200 „ „	202 50	203 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	241 50	242 —
Rudolfa . 200 „ „	163 50	164 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	164 75	165 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	335 75	336 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	119 25	119 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	164 —	165 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	163 —	163 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	167 50	168 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	116 60	117 —
5% „ „ „ papier. 33 lat	102 50	103 —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	103 —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	107 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	— —	103 25
5½% „ „ złote 36 lat	96 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	95 —	95 50
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	101 —	101 50
5% „ „ nowe 37 lat	101 —	101 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 50	104 —
6% „ „ Włość.	102 25	103 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	103 20	103 40
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100 —	101 —
5½% „ Boden Kredit-Institut	102 50	102 80
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	96 50	96 80
Alföld-Fiume . 200 „ „	95 80	96 10
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	93 50	94 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	100 —	100 50
„ Em. 1862 . 300 „ „	100 —	100 50

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	103 50	104 —
„ Em. 1870 . 200 „ „	102 20	102 50
„ „ 1872 . 200 „ „	102 50	104 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 75	102 —
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 —	106 50
„ „ wal. austr. „	101 25	101 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	108 75
„ poż. 14 milion. 1872 „	104 50	— —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 75	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 80	103 10
„ „ Em. 1878 . 200 „ „	102 —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	106 25	106 75
„ II „ 1867 300 „ „	106 25	106 75
„ III „ 1871 300 „ „	106 25	106 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	96 80	97 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 75	96 25
„ II „ 1867 300 „ 5%	99 60	100 —
„ III „ 1868 300 „ „	97 80	98 —
„ IV „ 1872 300 „ „	95 —	95 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 20	103 60
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 20	102 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 —	— —
Rudolfa . 300 „ „	98 90	99 20
„ Em. 1869 . 300 „ „	98 90	99 20
„ Em. 1872 . 300 „ „	98 90	99 20
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 25	115 75
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 75	92 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	177 50	178 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	130 25	130 75
„ „ . 200 złr. 5%	115 25	115 75
Theissb.-Gesell. „ „	102 —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	92 30	92 50
„ „ II Em. 200 „ „	91 50	92 —
„ Nordost . 300 „ „	91 —	91 50
„ „ złotem . 200 „ „	111 —	— —
„ Westbahn . 200 „ „	96 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	93 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	113 —	113 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	124 —	124 50
„ Węgierskie „ 100	118 50	119 50
3% „ Tureckie . fr. 400	28 —	28 25
Kredytowe . złr. 100	179 50	180 50

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	41 50	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 —	108 50
Inszpruku „ 20	25 —	26 —
Keglewicha „ 10½	16 —	17 —
Krakowskie „ 20	20 50	21 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	42 50	44 —
Palffy „ 42	40 —	40 50
Rudolfa „ 10½	20 —	21 —
Salma „ 42	53 25	54 25
Salzburgskie „ 20	22 —	22 50
St. Genois „ 42	45 75	46 —
Stanisławowskie „ 20	24 50	25 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 50	— —
4% „ „ 50	65 50	— —
Waldsteina „ 21	31 —	31 50
Windischgrätza „ 21	39 50	40 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 57	5 58
20 frankówki	9 31	9 32
Imperyały rosyjskie	9 60	9 62
Funty szterl. angielskie	11 73	11 78
Liry tureckie złote	10 61	10 63
Marki niemieckie za 100 marek	57 30	57 35
Rubel papierowy za 100	119 —	119 25

Lwów 14 Maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	309 —	318 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 —	102 —
4% „ „ „ „	95 25	96 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 —	102 —
6% „ „ Banku hip. gal.	103 60	104 60
6% „ „ „ włośc. galic.	102 50	104 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 80	101 80
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 25

Warszawa 9 Maja.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	152	
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	99	50
kupon	—	—	190	
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	60
kupon	—	—	175	

(1423)

Za spokój duszy ś. p.

hr. Arturowej Potockiej

zmarłej dnia 12 maja b. r.,
odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

we czwartek d. 19 maja b. r.
w kościele parafialnym w Ślemieniu,
na które się pobożną Pnbliczność zaprasza.

(1424-1-2)

Za duszę ś. p.

Adama Gorczyńskiego

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Reformatów
w sobotę dnia 21 maja b. r.
o godz. 10 zrana.

Podpisany wydzierżawiwszy **hotel Krakowski „pod Koroną“ w Krynicy,** zaopatrzył takowy w nowe meble i urządził wzorowo restauracyę i cukiernię. Staraniem jego będzie, by doborem potraw i napoi, umiarkowanemi cenami, uprzejmą obsługą, pozyskać względy Szanownych Gości kąpielowych. (1384-1-3)

Karol Kisowski,
restaurator w hotelu Saskim w Krakowie.

Od 1go lipca b. r. do wynajęcia mieszkanie

składające się z sześciu pokoi na piętrze, kredensu, kuchni, dwóch piwnic i strychu, w domu pod Nr. 119 ulica Biskupia. Wiadomość u stróża. [1389-1-3]

Realność
w Dębnikach

składająca się z 3½ morgi gruntu, domu murowanego i ogródka z owocowemi drzewami — jest z wolnej ręki do **sprzedania.** Wiadomość u *Romana Rawilaka* w Dębnikach poczta Podgórze. (1380-1-)

Szparagi

trzy razy dziennie świeżo wycinane kilo 90 c. — **Mleko** prosto od krowy litr. 10 c. — **Smietanka** litr 28 ct., w ogrodzie na Wielopolu librowskiem Nr. 66. (1421)

C. k. patentow. **niezawadzające** podniebieniu (1319-1-3)

ZĘBY

najtaniej tylko u **D. Herzla** w **Wiedniu, Stadt, Adlergasse Nr. 1.**

Hamburski wywóz kawy.

5 kilo	zielon. Campinas	tylko 5	złr.	—
5 „	najlep. Cuba	„ 5	„	50 c.
5 „	wspaniał. Ceylon	„ 6	„	—
5 „	najlep. Menado	„ 6	„	25 c.
5 „	Ceylon perłowej	„ 6	„	60 c.
5 „	najlep. Preanger	„ 7	„	—

Te ulubione nadzwyczaj tanie gatunki rozsyłamy za poręczeniem wybornego smaku opłatnie za zaliczką. (1314-1-5)
Ludwik Harling & Co. w Hamburgu.

Delikatne mało solone

świeże śledzie

w beczułkach pocztowych opłatnie

Matjes Präsent najlep.	15	szt.	złr. 1·45
Pocztowe Matjes najwięk.	25	„	„ 1·75
Matjes najlep. wielkie	30	„	„ 1·60
Śledzie tłuste wielkie	30	„	„ 1·50
Marynowane pięk. wielkie	33	„	„ 1·75
Rulada z ryb wyborna	40	„	„ 1·75
Sardynki piękne	120	„	„ 1·60
Śledzie łososiowe wędz.	33	„	„ 1·75
Galareta z węgorza gęs.	5	k°	„ 3·75
Kawior z Elby świeży	1	„	„ 2·—
Świeże ziemniaki dob. mącz	5	„	„ 1·50

Biorącym na raz więcej odpowiednia zniżka.
(1316 1-) **E. H. Schultz w Altonie**
firma założona 1864 r.

Niezbędną dla każdego kupca i przemysłowca jest

rewizya listów frachtowych.

Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowany zakład

ALLG. OEST. UNG. FRACHTEN-CONTROLL und Reclamations-Burean WIEN.

Lilienbrunngasse Nr. 8,
uskutecznia rewizyę bez żadnego innego wynagrodzenia, jak tylko za tantyemę od odszukanych różnic po ich debraniu. Programy darmo i opłatnie. (562-12-12)

Podziękowanie.

Poczuwamy się do miłego obowiązku złożyć niniejszem publiczne podziękowanie przedewszystkiem Wielebnym **XX. Eberhardowi** i **Thuremu,** WW. **OO. Franciszkanom** i **Alumnom Seminaryum** za łaskawe odprowadzenie zwłok ś. p. Małgorzaty Stypkowskiej; dalej P. **Rychlingowi** i wszystkim PP. **Amatorom** za łaskawe odśpiewanie chórów pogrzebowych na Cmentarzu, jakoteż za odśpiewanie Requiem w kościele św. Barbary; następnie wszystkim **Przyjaciołom** i **Znajomym;** wreszcie całej Szan. Publiczności tak miejscowej jak i zamiejscowej za łaskawy współudział. W końcu wypada nam szczególniej złożyć najszczersze dzięki Wielebnemu X. **Eberhardowi** za wygłoszenie mowy pogrzebowej, w której tak świetnie podniósł cnoty czcigodnej a niewygasłej w pamięci matki naszej. (1388)

W Krakowie dnia 16 maja 1881 r.
Stypkowscy.

Organista poszukuje umieszczenia.— Wielebni Duchowni raczą łaskawie nadesłać oferty pod liter. **A. B.** w **Gaju,** poczta Nowy Sącz. (1361-3 3)

Crayons à veines et sourcils

czarne, brunatne, niebieskie i czerwone,
sztuka 30 centów, poleca

Wilhelm Fenz

w Krakowie. (1209-2-)
Przesyłki zamiejscowe odwrotnie.

Panów Siodlarzy

którzy wyrabiają krakowskie chomąta, prosi podpisany o podanie swych adresów i cen.
F. Raziński, siodlarz i fabrykant powozów w Innowrocławiu, w W. Ks. Poznańskiem. (1366-2-3)

Dla przyozdobienia ogródków domowych

polecam sortymenta kwiatów, składające się z bratków, pierwiosnków, malw, gwoździków, werben, lewkonij i bardzo wielu gatunków kwiatów letnich; na grządki kobiercowe: alternanthera, eschiverieu, gnaphalium, pyrethrum, iresiny, pelargonie, heliotrop, lobelie, cinerarie, róże miesięczne, canna, coleus, perilla i t. p. Ceny w partyach złr. 3, 5, 10, 20 złr. i więcej wedle wyboru.

Karol Freege,
ogrodnik handlowy w Krakowie,
(1251-3-3) ulica Lubicz 103.

Dr. Huppert w Wiedniu
apr. dentysta

przybywa 17 maja do Krakowa i udziela porady lekarskiej dla **cierpiących na zęby** w hotelu Dreźdeńskim. (1381 2 3)

DONIESIENIE.

Smutne stosunki zaszłe na całym stałym lądzie Europy, dotknęły także Szwajcaryę i zmusiły fabrykę przezemnie zastąpioną do sprzedania pewnej części jej bardzo znacznych zapasów

poniżej ceny fabrycznej

aby tylko zatrzymać swych doskonałych robotników i wypełnić zobowiązania wypłaty. Liczba zegarków przeznaczonych do wyprzedaży jest ograniczoną, kto zatem chce zakupić za tanie pieniądze bardzo dobry zegarek, niechaj się uda najspieszniej pod niżej podanym adresem; za regularny chód każdego u mnie kupionego zegarka **ręczę 5 lat.**

1000 zegarków cylindrowych w najlepszych kopertach z talmi złota, rytych i gilloszowanych, na minutę uregulowanych, ze sekundnikiem, dawniej 12 złr., teraz tylko 6 złr.

1000 zegarków remontoir do nakręcania bez kluczyka, w kopertach z prawdziwego srebrnego niklu, najdokładniej uregulowanych, z podwójną kopertą, płaskiem szkłem i emaliowanym cyferblatem, nadzwyczajnie gustowne zegarki, dawniej 24 złr., teraz tylko 8 złr.

1000 zegarków remontoir, do nakręcania bez kluczyka, w kopertach z najlepszego podwójnego złota, najdokładniej uregulowanych, z bardzo trwałem wnętrznem niklowem i t. d. prawdziwe zegarki familijne, dawniej 24 złr., teraz tylko 8 złr.

1000 zegarków remontoir, wspaniale wykonanych z prawdziwego 13 łutowego srebra wypróbowanego przez c. k. urząd cechowniczy z najlepszem doskonale uregulowanem wnętrzem niklowem, ze sekundnikiem, płaskiem szkłem i prawdziwem pozłacanem kółkiem itd., dawniejsza cena 30 złr., teraz tylko 12 złr. 50 ct.

250 zegarków damskich z prawdziwego 14 karatowego złota, wypróbowanego przez c. k. urząd cechowniczy, idących na kamieniach, najsumienniej uregulowanych, z emeliowanym cyferblatem i kopertą, z długim wenecyańskim łańcuszkiem na szyję, ślicznie wykonanych, dawniejsza cena 40 złr., teraz tylko 17 złr. 50 ct.

2000 najlepszych budzików z przyrządem hałaśliwym, mogących być użytych na biórko, z najlepszego bronzu, uregulowanych na minutę, dawniejsza cena 12 złr., teraz tylko 4 złr. 50 ct. z pudełkiem.

1000 gustownych zegarów ściennych, wspaniała ozdoba każdego mieszkania wzbudzająca podziwienie, w bardzo pięknych czarno politurowanych ramach, ubranych bogato w śliczny złocony bronz, z przyrządem do bicia godzin, dawn. cena 18 złr., teraz tylko złr. 4·50.

Na dowód najściślejszej sumienności obowiązuję się publicz. przyjąć napowrót bez trudności każdy nieodpowiedni zegarek i zwrócić pieniądze.

Zamówienia choćby najdrobniejsze wykonane będą tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki albo za zaliczką, punktualnie i sumiennie.

A. Fraiss Schweizer - Uhren - Agentur
WIEN, Rothenthurmstrasse Nr. 9
naprzeciw arcybisk. pałacu. (674-1-6)

ZAKŁAD ZDROJOWY

TRUSKAWIEC

zostaje otwartym 25 maja 1881 r.

Kapiele słono-siarczane i żelazisto-słono-siarczano-szlamowe, słono-alkaliczne zdroje rozrzedzające do picia. — Zdrój, zwany naftowym, znany ze swej skuteczności.

Żętycza owcza, zapas wód lekarskich obcych, restauracye i cukiernia.
Odległość zakładu od stacyi kolejowej Drohobycz — Truskawiec 8 kilometr.
Na dworcu znajdują się podwody wszelkiego rodzaju, zarząd przyjmuje także zamówienia na takowe. — Apteka urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.
Lekarz zakładu Dr. **Z. RIEGER,** krajowy radca zdrowia.
Zamówienia na pomieszkania mogą być o tyle uwzględniane, o ile dołączony zadatek ubezpiecza czas najmu. (1267-2-8)

Zarząd.

Szlązka rękodzielnicza i przemysłowa wystawa w Wrocławiu w r. 1881,
w połączeniu z wystawą obrazów szlązkiego Towarzystwa sztuk pięknych.

Plac wystawy przeszło 80,000 □ metrów powierzchni, której przeszło połowa zapełniona jest budynkami wystawowemi, leży w mieście przy dworcu Oderthor kolei Prawego Brzegu Odry i jest bezpośrednio połączony torem szyn kolei żelaznej ulicznej z całem miastem.

15 maja o godz. 12½ odbyło się uroczyste otwarcie.

Czas zwiedzania
począwszy od 16 maja do 30 września codziennie od godz. 8ej zrana do godz. 6ej wieczór.

Ceny wstępu.
W dniu otwarcia 3 marki, w każdy czwartek 1 markę, we wszystkich innych dniach tygodnia 50 fen. od osoby. Wstęp od godz. 8—10 przedpołudniem za podwójną cenę.

Od godz. 6ej codziennie koncert, cena wstępu 20 fen., we czwartek 30 fen.; koncert wykonany przez tutejsze muzyki wojskowe we wspaniałym ogrodzie. Oświetlenie elektryczne i gazowe w najrozmaitszem wykonaniu. Wikt w 11 doskonale urządzonych restauracyach, między temi kawiarnia maurytańska, grecki handel win, staroniemiecka piwiarnia i winiarnia. Czytelnia i pokój do korespondencyi z widokiem, galerya.

Wspaniałe panorama Karkonoszów, zdjęte z Bismarkhöhe przez pejzażystę Dresslera. Kolej elektryczna. — Przejażdżki w okolicę dorożką parową Bollego. — Gazeta wystawowa wychodzi codzień, drukuje się w budynku wystawowym, również drukują się tamże kartki inseratowe do bezpłatnego rozdawania. Gustowne hotele w mieście po bardzo przystępnych cenach. Jazda koleją żelazną w góry Waldenburskie, Kłodzkie i Karkonosze codzień po zniżonych cenach. (1315)

Jako najpewniejszą lokacyę kapitału
polecam nową

4% węgierską rentę złota,

której zakupno uskuteczniam pod bardzo przystępnemi warunkami. Wyjaśnień i porady w kwestyach giełdowych udzielam jaknajchętniej. (1318-1-15)

HERMANN KNÖPFELMACHER, dom bankowy i komisowy w Wiedniu, I., Hohenstaufengasse 2, róg Renngasse.

Obfite w jod i brom kąpiele solankowe

GOCZAŁKOWICE pod Pszczyną (Pless) G. S.

przystanek kolei Prawego brzegu Odry.

Otwarcie 15 maja b. r.

Kąpiele wannowe, parowe, natryski, wziewania.
Wszelkie gatunki wód mineralnych świeżego napełnienia, żętyca.
Urząd pocztowy i telegrafowy w miejscu. (1080-5-6)
Lekarze kąpielowi: radca sanitarny **Dr. Babel** i **Dr. Kratzert.**
Zamówienia na pomieszkania przyjmuje

Zarząd kąpielowy.
Wicher.

BIAŁY PAPIER LISTOWY niebiesko kratkowany format 4o

1000 arkuszy z drukowaną firmą	złr. 4 cnt. 50
1000 **kwitów dostawy** z drukowaną firmą	„ 2 „ 50
1000 **kopert konopianych** z drukowaną firmą	„ 1 „ 90

Wzory opłatnie i darmo. Druki każdej wielkości i wykonania jaknajtaniej. **J. L. Abramowitz, w Wiedniu,** II., Praterstrasse, Hotel Lamm. (946-7-10)

ZAMOWIENIA GIEŁDOWE

wykonywa najrzetelniej za małem pokryciem

B. FREUND, dom bankowy i komisowy
w Wiedniu I., Wipplingerstrasse Nr. 47 naprzeciw giełdy.
Na pisemne zapytania odwrotna odpowiedź. (676-30-30)

Zakład ORTOPEDYCZNY w Wiedniu,

Währing, Cottagegasse Nr. 3. (949-6-6)

Przewodniczący tego zakładu mieszka tamże i prowadzi cały kierunek. Lekarskie opatrywanie przez zarządcę zakładu dotyczy skrzywień i zeszpeceń ciała, wyrostów i zapaleń kości i stawów, skróceń, zwężeń ścięgien, niknienia i porażenia mięśni. Krewnym pacyenta zostawia się do woli wybór lekarzy do konsylium. Staranna opieka i wikt tak we wspólnych jak i oddzielnych pokojach. Ćwiczenia gimnastyczne, udzielanie nauk, języków, muzyki. Bliższe objaśnienia, konsultacye, programy i przyjęcie w zakładzie od godziny 2—4.

Dr. v. Weil, ces. radca i dyrektor.

Ces. i król. Najwyższe uznanie.

KĄPIELE GLEICHENBERG

Złoty medal. Paryż rok 1878.

w STYRYI.

Godzina jazdy od stacyi Feldbach węg. kolei Zachodniej.
Rozpoczęcie pory 1 maja.
Rozpoczęcie kuracyi winogronowej w początku września.

Szczawiki alkaliczno-muriatyczne i żelaziste, żętyca owcza, mleko, wziewania igliwiowe i rozproszkowanej solanki zdrojowej, kąpiele z gazu kwasu węglowego, żelaziste, rzeczne, igliwiowe, zimne z urządzeniem do kuracyj zimną wodą.

Johannisbrunnen pod Gleichenbergiem.

Wyborny i bardzo zdrowy napój orzeźwiający; wielka obfitość wolnego kwasu węglowego, dostateczna ilość do **wzniecenia strawienia** natronu z kwasem węglowym i soli kuchennej, tudzież brak połączeń wapiennych obciążających żołądek, czynią **Johannisbrunnen** szczególnie **polecenia godnym w cierpieniach żołądka i pęcherza.** (878-4-10)

Do nabycia we wszystkich większych handlach wód mineralnych.

Zapytania i zamówienia na powozy, mieszkania i wody mineralne przyjmuje Dyrekcya zdrojowa w Gleichenbergu, lub skład świeżo założony w Wiedniu, I., Wallfischgasse Nr. 8.

Leśniczy

zdolny, życzy sobie objąć posadę od św. Jana; może się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniem pisemnem lub ustnem od obecnego chlebodawcy. Adres: **M. C. Pogorska Wola p. Tarnów.** (1370-2-2)

Mieszkanie.

W głównym Rynku pod L. 15 jest mieszkanie na I. piętrze, świeżo odrestaurowane — każdego czasu do wynajęcia. — Bliższa wiadomość w handlu *Wójczyńskiego.* (1392-3-3)

W domu przy plantacyach
(ulica Górne Młyny Nr. 122)
jest

Mieszkanie na dole

złożone z 8 pokoi z wszelkiemi dogodnościami, od 1 lipca do wynajęcia. (1371-2-3)

Dobra ziemskie

w północnej części obwodu Tarnowskiego położone, z dobrą komunikacyą 3ch milową do stacyi kolei żelaznej, w obszarze 250 morgów łąk i 450 morgów ornego gruntu z 2ma folwarkami w dobrym stanie, bez inwentarzy, są natychmiast z wolnej ręki do sprzedania.

Długi bankowe w wysokości około 22,000 złr. w. a. mogą być wliczone w cenę kupna. (1355-2-3)

Bliższej wiadomości z wykluczeniem wszelkich pośredników udziela **adwokat Dr. Gałecki w Tarnowie.**

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto **MĄCZKA RYŻOWA** specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (177-72)

ZAKŁAD KĄPIELOWY

VICHY

(Francya, departament de l'Allier)
WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA
Administracya: w Paryżu, 22, Boulevard Montmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza zwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.
codzień od 15 maja do 15 września
teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salon do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (865-3-)

Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Skład założony 1868.

Odznaczony na WIEDEŃSKIEJ WYSTAWIE POWSZECHNEJ 1873 R. MEDALEM ZASŁUGI, w BERNIE 1876 R. DYPLOMEM HONOROWYM

tylko u firmy

Hans Sachs

w Wiedniu, I., Lichtenstek 1:

największy skład wszelkich gatunków OBUWIA MĘZKIEGO, DAMSKIEGO i DZIECINNEGO, bardzo gustownie i trwale zrobionego, zawsze na składzie w wielkiej ilości.

Własny wyrób.

Wyciąg z illustrowanego cennika:

DLA PAŃ: 1 para prunelowych kamaszków z mocną podeszwą od 2 złr. 75 c, do 4 złr. 50 c. najlepsze, kamaszki z szagrynowej skóry z mocną podwójną podeszwą od 3 złr. 50 c. do 4 złr. 50 c. najlepsze, kamaszki z cielęcej skóry z mocną podwójną podeszwą od 5 złr. 50 c. do 6 złr. 50 c. **DLA MĘŻCZYZN:** kamaszki cielęce podwójna podeszwa od złr. 4 do 6 złr. najlepsze z miękkiej skóry od złr. 5·50 do złr. 6·50 najlep. Obfity wybór wszelkich gatunków KAMASZKÓW na ULICĘ i PRZECHADZKĘ, ze SPRZĄCZKAMI z lastingu, kozłowych cienkich i lakierowan.

Zamówienia z prowincyi będą punktualnie i starannie wykonane, a towary nieodpowiednie wymienione. Illustrowane cenniki z dokładną wskazówką brania miary darmo i opłatnie. (2 30-30)

Skład obuwia „zum Hans Sachs“
w Wiedniu, I., Lichtensteg 1.

Najlepsza

WODA KOLOŃSKA

jest

Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie, naprzeciw kościoła św. Wojciecha. (277-86-)
FRANZ MARIA FARINA
w Kolonii Nr. 4711.

Słynne **brzytwy** szwajcarskie
Jaques Lecoultre w Sentier.
1 brzytwa z 1 ostrzem 2 zł., z 1 ostrzem w pudełku zł. 2·50, z 2 ostrzami zł. 3·75, z 3 ostrz. zł. 4·50, z 4 ostrz. zł. 5, z 5 ostrz, zł. 5·50, z 6 ostrz. zł. 6, z 7 ostrz. zł. 6·50 1 pasek wraz z pastą od zł. 1·60 do zł. 2·50. Pendzle i mydła do golenia od 35 c. do 1·20. Jedyny skład *oryginalnych* w Magaz. broni **F. J. Demmera** w **Krakowie** [274-41-]

Nowe źródło zarobku w domu dla niewiast.

Osoby umiejące szyć (1374-2-3)
rękawiczki
znajdą stałe zatrudnienie
w fabryce rękawiczek F. Lubańskiego
Plac Dominikański
Obecnie może być przyjętych 20—30 osób.

MLEKO LILIOWE Z KASZMYRU

KREMY I PUDR RYŻOWY POMPADOUR

ZEFIRY FIOŁKÓW SAN REMO

Sławni lekarze
ZALECAJĄ UŻYCIE

KRÓLEWSKIEGO MYDŁA

ZWANEGO (955-7-13)

THRIDACE

VIOLET fabrykant perfum
225, RUE SAINT-DENIS
W PARYŻU.

PERFUMY CHAMPAKA

Zadziwiająco tanie i dobre.

Pled podróżny 3.40 metr. dług. 1.60 szer. ciężkiego gatunku z dobrej wełny owczej, po 5 złr. Nieodpowiednie pledy przyjmuję do wymiany, jeżeli przesyłka opłatna.
Na **ubranie** dla mężczyzny średniego wzrostu 3.10 metr. pięknej materyi z wełny owczej za 5 złr. 60 c.
Na **ubranie** z lepszej wełny owczej 8 złr.
Na **ubranie** z delikatnej wełny owczej 10 złr.
Na **ubranie** z najlepszej wełny owczej 12 złr.
Materyę na ubiory z bardzo pięknego kamgarnu, peruvienne, doskinu, na zarzutki, płaszcze deszczowe poleca

Jan Stikarofsky, skład fabr. **w Bernie morawskiem**
Wzory opłatnie. Książki z wzorami dla krawców nieopłacone. (597-22-24)

Przez Suez wprost sprowadzana

chińska herbata

w najlepszych aromatycznych gatunkach, przy zakupnie najmniej 2 kilogr. w paczkach ½ kilogr., pocztą oclona i opłatnie:

cesarska Souchong	złr. 6·50	za kilogr.	netto
najlepsza	„ 5·—	„	„
Pecco kwiatowa	„ 4·60	„	„
Congo najlepsza	„ 3·30	„	„

Zamówienia uprasza (1276-4-12)
R. Maiti w Tryeście.

Przez wiedeńskiego lekarza specyalnego
Dra M. Deutscha poprawny
starszego lekarza sztabowego
Dra Schmidta

olejek do uszów

leczy **wszelką głuchotę,** jeżeli nie jest z urodzenia, usuwa **natychmiast przytępiony słuch i szum w uszach.**

Olejek ten z opisem użycia można za *2 złr. 40 c.* przekazem pocztowym sprowadzić opłatnie z **Wiednia z apteki „zum guten Hirten“ II Praterstrasse Nr. 40.**

Uwaga. Każda flaszeczka musi mieć na dowód prawdziwości na korku *pieczątkę,* a na flaszeczce wytłoczone *nazwisko „Dr. M. Deutsch,“* **na co szczególniej uważać należy!** (947-13-20)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach **upławy rury moczowej,** tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (160 130)

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męskie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także same opowinnie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.